

„Smiling killer” – wywiad z nowym
prorektorem ds. studenckich – s. 6

O takim odkryciu wielu marzy latami
– sukces studentów archeologii UJ – s. 10

Flaga UJ powiewała na najwyższym
szczycie Grenlandii – s. 11



Rozpoczynamy kolejny rok

relacja z inauguracji 645. roku akademickiego

CZYTAJ NA STRONIE 4

Vivat Academia vivant Profesores!



Uścisk dłoni Rektora podczas immatrykulacji



Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Stanisław Waltoś



Prof. Karol Musioł, Rektor UJ



Auditorium Maximum



Drodzy studenci,

Witamy Was serdecznie w nowym roku akademickim. Dla jednych będzie to pierwszy rok w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla innych – kolejny lub nawet ostatni. Niezależnie jednak od tego, na jakim etapie studiów jesteście, miło nam będzie, jeśli WUJ będzie Wam towarzyszył co miesiąc jako źródło informacji o życiu uniwersyteckim, studenckim i kulturalnym.

Z lektury aktualnego numeru możecie dowiedzieć się m.in. jak przebiegała uroczysta inauguracja roku akademickiego (s. 4), co takiego znaleźli studenci archeologii (s. 10) oraz jakie plany na nadchodzące lata ma nowy prorektor do spraw studenckich (s. 6). Nie zabrakło też wywiadu z nowym przewodniczącym samorządu (s. 8).

Ponadto serwujemy Wam garść propozycji na spędzenie wolnego czasu, prezentując oferty organizacji studenckich działających przy Uniwersytecie (s. 10, 13, 14).

Prof. Karol Musioł, Rektor UJ, inaugurując nowy rok, powiedział, że „to, jaki będzie ten rok akademicki, zależy przede wszystkim od nas”. Wszyscy dobrze wiemy, jak gorzko smakują słowa „szkoda, że wtedy nie zrobiłem tego i tego, trzeba było lepiej wykorzystać czas”. Dlatego przez kolejne miesiące będziemy zachęcać Was do aktywności zarówno w organizacjach studenckich, jak i w kołach naukowych czy zespołach badawczych. Będziemy promowali przedsiębiorczość, także tę opartą na transferze wiedzy i technologii, oraz proaktywną postawę w codziennym życiu.

Pierwszą propozycję już dla Was mam: WUJ szuka nowych współpracowników, zarówno do redakcji, jak i do tworzonego od podstaw działu promocji. Szczegóły znajdziecie w ogłoszeniu na s. 9. Serdecznie zapraszam – do lektury i do współpracy.

Z pozdrowieniami
Jacek R. Gruszczyński
Redaktor naczelny

Pismo Studentów WUJ
– Wiadomości Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Redakcja:

ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca:

Fundacja Studentów
i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail:

wuj_prowadzacy@op.pl

Redaktor naczelny:

Jacek R. Gruszczyński

Dziennikarze:

Błażej Balcerzyk, Zofia
Bednarowska, Joanna Białowicz,
Paweł Buchaniec, Diana Bucka, Olka
Dyras (rys.), Joanna Garlicka (foto),
Magda Jakubczak, Radek Janica,
Paulina Kabalak, Wojciech Kamiński,
Beata Kiełbasa, Miłosz Kluba,
Ewelina Kopeć, Asia Kubik, Barbara
Labisko, Małgorzata Masternak,
Ania Nowacka (foto), Marzena
Obstoj, Martyna Olszowska,
Aleksandra Parzyszek, Jakub Pilczuk
(foto), Beata Różalska, Patrycja
Siwiec (foto), Marta Stanisz, Bartosz
Styrna, Elżbieta Ślusarz, Bohdan
Widła (foto), Kamil Wójtowicz,
Magda Zawadzka,
Kasia Żydek (foto)

Fotoedytor:

Jacek R. Gruszczyński

Redaktorzy techniczni:

Agata Gruszczyńska,
Jacek R. Gruszczyński

Korekta:

Agata Gruszczyńska

Roznosiciel „WUJ-a”:

Bartek Borowicz

Oktładka:

fot. Jacek R. Gruszczyński

Numer zamknięto:

2 października 2008 r.

Druk:

Inspirations Media

Nakład:

4000 egzemplarzy

Redakcja nie odpowiada za treść
ogłoszeń i nie zwraca materiałów
niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania
i adiacji tekstów oraz zmian
tytułów i śródtytułów.

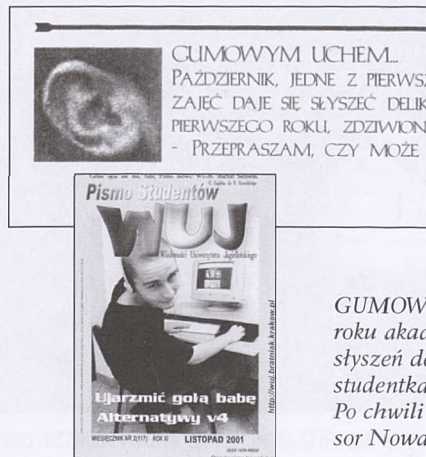
Liczba numeru

16 486

– tyle rejestracji na wszystkie
rodzaje studiów dokonano
30 czerwca 2008 roku za
pośrednictwem systemu
Elektronicznej Rejestracji
Kandydatów. Łącznie w ERK
dokonano 47 429 rejestracji

Wehikuł czasu

Postanowiliśmy cofnąć się w czasie i przypomnieć Wam, jak wyglądał „WUJ” przed laty i co można było w nim przeczytać. Staramy się wyszukiwać śmieszne i nietypowe teksty. Tym razem przedstawiamy tekst z listopada 2001 roku.



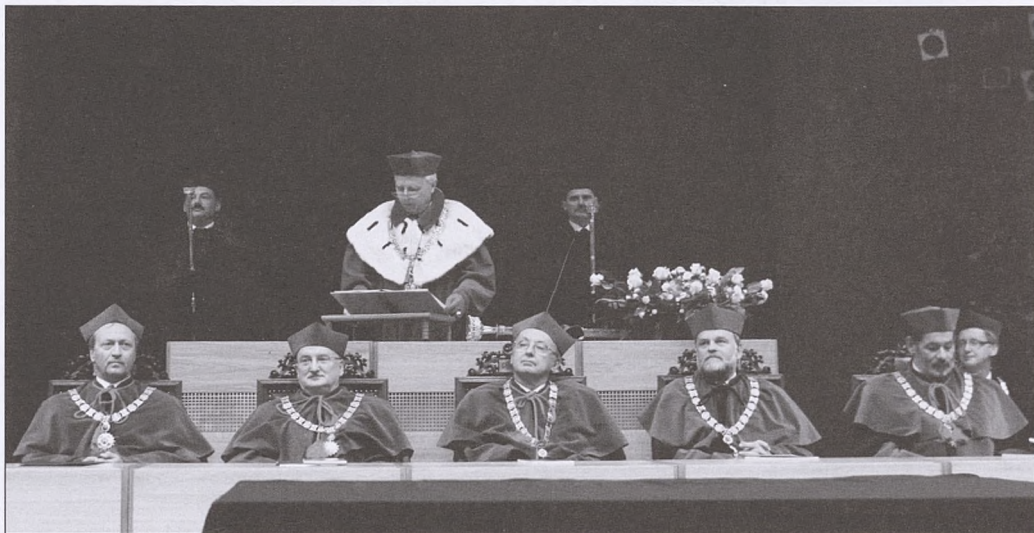
GUMOWYM UCHEM. Październik, jedno z pierwszych zajęć nowego roku akademickiego. Prowadzi je pani dr X. W połowie zajęć daje się słyszeć delikatne i nieśmiałe pukanie do drzwi. Wchodzi wylekniona studentka pierwszego roku, zdziwiona wpatruje się w panią doktor. Po chwili pyta drżącym głosem: – Przepraszam, czy może pan profesor Nowakowski?

645. inauguracja nowego roku akademickiego na UJ

Lampka wina na dobry początek

Inauguracja roku akademickiego to uroczystość, na którą – w przeciwieństwie do rozpoczęcia roku szkolnego – przychodzi tylko garstka studentów. Spotkałam nawet studenta V roku, który przyszedł na nią po raz pierwszy w swoim życiu...

ZOFIA BEDNAROWSKA



JM Rektor UJ, prof. Karol Musioł, i prorektorzy.

Przemarsz ulicami Krakowa, profesorowie przybrani w togi, dostojni goście i przemówienia – to wszystko, z czym pierwszego października kojarzony jest Uniwersytet Jagielloński, pozostaje niezmienne od stuleci.

Z Collegium Maius do Auditorium Maximum

Uroczyste obchody rozpoczęcia nowych miesięcy nauki w murach najstarszej uczelni jak co roku poprzedziła msza święta w Kolegiacie Św. Anny, którą odprawił kardynał Stanisław Dziwisz. Następnie z Collegium Maius historyczny pochód wyruszył w kierunku Auditorium Maximum, gdzie od 2005 roku odbywają się inauguracje. W orszaku szli nauczyciele akademicy, dziekani, pracownicy uniwer-

sytetu, studenci oraz zaproszeni goście. Zgodnie z uniwersytecką tradycją pochód zamykał rektor. Wszyscy profesorowie ubrani byli w odświętne togi w kolorach odpowiadających wydziałom, które reprezentowali (prorektorzy i rektor noszą togi w kolorze czerwonym).

Główne obchody rozpoczęcia 645. roku akademickiego rozpoczęły się z lekkim opóźnieniem w Auli Dużej Auditorium Maximum. W uroczystościach wzięli udział m.in. przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i miejskich, parlamentarzyści, członkowie korpusu dyplomatycznego, rektorzy innych uczelni oraz goście z zagranicy. Sala mogąca pomieścić nawet 1200 osób nie była w pełni zapełniona, więc teoretycznie można było wejść bez specjalnego zaproszenia (które studenci mogli

odebrać w biurze Samorządu).

Po uroczystym odśpiewaniu przez Chór Akademicki *Gaude Mater Polonia* zebrani wysłuchali przemówienia JM Rektora UJ prof. Karola Musioła. Szczególnie serdecznie przywitał on studentów pierwszego roku i przedstawił im sporą dawkę informacji dotyczących naszego uniwersytetu. Zapewne imponujące wydały im się budynki pokazywane na slajdach i dalekosiężne plany.

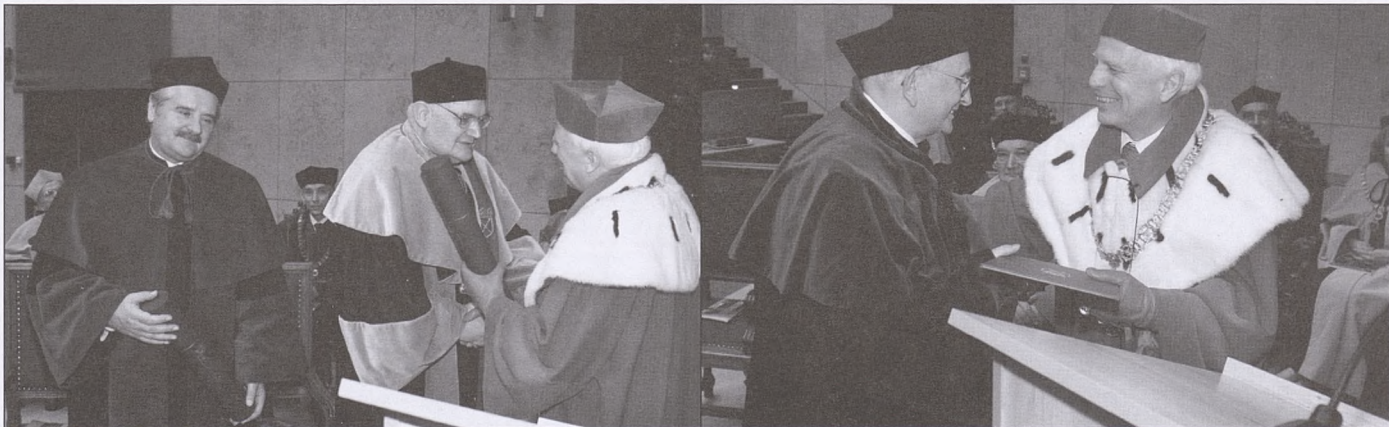
Choć na naszej uczelni rzeczywistość pokazuje, że nie wszystko jest piękne jak Auditorium Maximum, to taka uroczystość ma pokazać, dlaczego warto być jedynym z 55 tysięcy studentów UJ. Rektor przypomniał też nagrodę Kryształowej Brukselki za najlepsze wykorzystanie możliwości w ramach europejskiego szóstego programu ramowego oraz pierwsze miej-

sce naszej Alma Mater w ostatnich rankingach „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” (UJ zostawił w tyle Warszawę, co zostało żartobliwie podkreślone).

Szabla dla Rektora

Następnie głos zabrał przedstawiciel Prezydenta RP, a po nim wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Jerzy Duszynski, który m.in. zapowiedział zwiększenie budżetu na naukę. Generał Edward Gruska z II Korpusu Zmechanizowanego podziękował władzom UJ za pomoc przy organizacji uroczystości nadania jego oddziałowi imienia gen. Andersa, wręczając Rektorowi UJ szablę.

Później nastąpiło wyliczenie nagród przyznanych osobom związanym z UJ (m.in.



Prof. Jacek Dubiel i prof. Władysław Stróżewski – laureaci Lauru Jagiellońskiego, oraz prof. Lucjan Jarczyk, uhonorowany medalem „Plus Ratio Quam Vis”

Medale KEN i nagrody Prezesa Rady Ministrów). Nagrodę Rektora – Laur Jagielloński w zakresie nauk medycznych otrzymał profesor Jacek Dubiel – wybitny kardiolog, autor metody farmakomechanicznego leczenia zawału mięśnia sercowego. Drugi Laur Jagielloński, w zakresie nauk humanistycznych przypadł profesorowi Władysławowi Stróżewskiemu. Natomiast Medal „Plus Ratio Quam Vis” wręczono fizykowi – profesorowi Lucjanowi Jarczykowi, który obchodził jubileusz 80. urodzin.

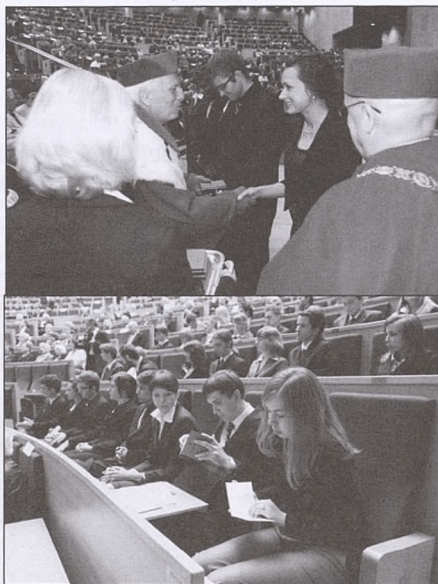
Indeksy dla najlepszych

Rektor prof. Karol Musioł oraz prorektor ds. dydaktyki prof. Andrzej Mania podczas immatrykulacji serdecznie przywitani studentów pierwszego roku. Z każdego wydziału wytypowano dwóch świeżo upieczonych żaków do odbioru indeksu wśród fleszy aparatów fotograficznych. Na długo powinny zostać im w pamięci słowa Rektora, że studia to „najwspanialszy okres w waszym życiu”, ale ważne jest to, jak się go wykorzysta, oraz wypowiedź prorektora ds. studenckich o tym, że z wolności studiowania wynika też odpowiedzialność.

Wykład inauguracyjny na temat „Zasad domniemania niewinności i rzetelności



Uniwersyteckie wino gotowe do toastu



*Immatrykulacja i pierwsze otwarcie
otrzymanego indeksu to bez wątpienia
ważny element inauguracji roku
akademickiego*

procesu karnego w świecie mediów publicznych” wygłosił prof. Stanisław Waltoś, a na koniec głos zabrał nowy przewodniczący Samorządu Studentów – Adam Ryś, który zaprosił nowych żaków do współpracy, a nauczycielom akademickim podziękował za trud i cierpliwość w codziennym kształceniu coraz liczniejszej rzeszy studentów. Życzył też całej społeczności akademickiej pomyślności w nowym roku akademickim.

Dostojne uroczystości, którym jak co roku nadano powagę i piękną oprawę, zakończyły się lampką wina z uniwersyteckiej winiarni w Łazach koło Bochni, na którego nazwę Rektor ogłosił konkurs. I jak tu nie kochać naszej Alma Mater?

Zmiany liczby kandydatów na poszczególne kierunki w ostatnich latach

Nazwa kierunku (studia stacjonarne)	Liczba kandydatów na jedno miejsce	
	2007/2008	2008/2009
Filologia, spec. filologia hiszpańska	11,02	23,36
Filologia, spec. filologia orientalna – japonistyka	18,45	18,30
Psychologia	14,31	17,43
Filologia, spec. filologia angielska	13,27	14,80
Neurobiologia	–	13,46
Dziennikarstwo i komunikacja społeczna	21,30	13,28
Filologia polska, spec. edytorstwo	15,10	13,50
Psychologia, spec. psychologia stosowana	16,36	12,70
Zarządzanie, spec. zarządzanie firmą, zarządzanie personelem, zarządzanie międzynarodowe	9,18	10,28
Historia sztuki	11,87	8,55

Klaster gier wideo

Akademia Górniczo-Hutnicza, Uniwersytet Jagielloński oraz wiodący developerzy i wydawcy gier podjęli w lipcu działania zmierzające do utworzenia klastra skupiającego podmioty zaangażowane w produkcję gier wideo.

European Games Centre (EGC) jest pierwszą w Polsce inicjatywą skupiającą najważniejszych uczestników procesu produkcji i dystrybucji produktów związanych z rozrywką elektroniczną. Małopolska jest naturalnym źródłem kadr dla przemysłu IT, a dzięki inicjatywie EGC Kraków może stać się europejską stolicą gier.

Z kolei Europejska Akademia Gier (European Games Academy) jest wspólnym przedsięwzięciem AGH, UJ oraz krakowskiego producenta gier wideo Nibris. Celem akademii będzie nauczanie słuchaczy umiejętności specyficznych dla zawodu twórcy gier wideo. W pierwszym etapie, w lutym 2009 roku, uruchomione zostaną studia podyplomowe podzielone na trzy moduły: projektowanie gier, programowanie gier oraz tworzenie assetów audiowizualnych. W dalszych etapach planowane jest uruchomienie studiów licencjackich i magisterskich.

BP, JRG

Powstanie Centrum Kopernika

Rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej podpisali 2 października porozumienie o utworzeniu Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych.

Pomysłodawcą Centrum jest ks. prof. Michał Heller, filozof i kosmolog, laureat prestiżowej Nagrody Templetona. Na ten cel ks. prof. przeznaczył też 1,6 mln dol. pochodzące z nagrody. Zadaniem Centrum będzie badanie relacji pomiędzy filozofią, teologią, astronomią, fizyką i biologią.

Planowane jest uruchomienie studiów podyplomowych oraz doktoranckich.

Ks. prof. Michał Heller podczas uroczystości podpisania porozumienia powiedział, że powołanie instytucji nie jest jeszcze sukcesem. – To będzie wymagać żmudnej, długiej codziennej pracy i dopiero po paru latach będziemy mogli powiedzieć, czy to się udało czy nie.

IM, JRG

Rozmowa z prof. Andrzejem Manią, nowym prorektorem ds. dydaktyki

UJ to uniwersytet dla ambitnych

Od października nowym prorektorem ds. dydaktyki jest prof. Andrzej Mania, historyk, politolog i amerykanista, były dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, dotychczasowy dyrektor Instytutu Amerykanistyki i Studiów Polonijnych.

Podtrzymuje Pan swoje słowa wypowiedziane podczas wyborów rektorskich o tym, jak UJ wypada na tle innych uczelni?

Tak. UJ jest uczelnią o największym potencjale, ale są szkoły, które lepiej od nas realizują się w pewnych dziedzinach. Sześćset lat tradycji i miano najlepszej uczelni nie oznacza, że jesteśmy wolni od zagrożeń. Musimy być kreatywni. Chciałbym, aby UJ był uniwersytetem dla ambitnych ludzi, by kandydaci na studia wiedzieli, że choć czasem jest ciężko, egzaminatorzy są wymagający, to spotkają tu ciekawe intelektualnie osobowości świata nauki.

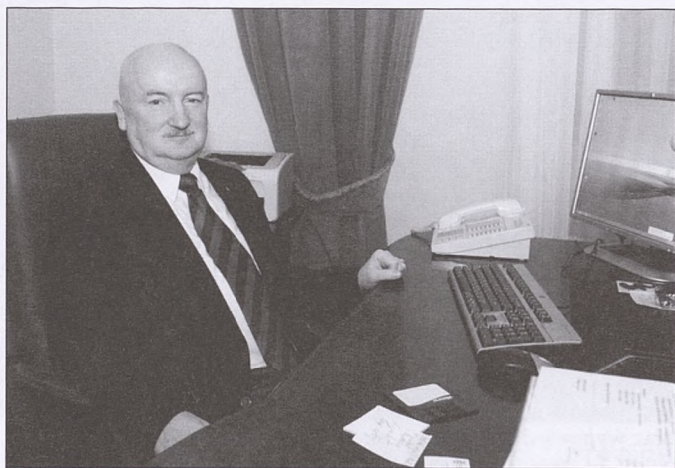
Jakie najstarsze strony UJ zauważył Pan, pracując w Państwowej Komisji Akredytacyjnej?

Inne szkoły wyprzedzają nas w pewnych formach internacjonalizacji studiów. Musimy zwiększyć ofertę obcojęzyczną dla zagranicznych i naszych studentów. UJ mając podpisanych ponad 800 umów w ramach programów Socrates/Erasmus, musi przygotować szerszą ofertę kursów w językach obcych. Skorzystaliby też na tym nasi studenci,

którzy zaskakują dobrą znajomością języków. Marzy mi się, by każdy absolwent UJ zaliczył w czasie studiów przynajmniej jeden kurs obcojęzyczny.

Gdy podczas wyborów rektorskich zapytałam Pana o ankiety oceniające pracę wykładowców, powiedział Pan, że „mają walor użyteczny”. Te dostępne w USOSie są wciąż niedoskonałe, różnią się jakością pytań między instytutami. Jaki ma Pan pomysł na ich ulepszenie?

Tworzę właśnie szczegółowy plan, oparty na moich doświadczeniach z pracy w PKA. Wiele będzie zależało od wyboru pełnomocnika ds. ankiet. Ważny jest tzw. feedback – oddziaływanie ankiet. Na przykład system nagradzania wykładowców, także na poziomie instytutów. „Ankietosceptyków” trzeba przekonać do ankiet. Proces korzystania z nich jest najbardziej wyrazistym etapem współpracy studentów z wykładowcami. Partnerskie relacje są możliwe, jeśli obie strony rozumieją przydatność tego narzędzia. Od uczącego oczekuje się, by ciekawie wykladał, był na dyżurze, przeprowadził egzamin w należyty



sposób. Gdy tego nie spełnia, student ma prawo do wypowiedzenia mu tego w ankiecie. Jednak nie jest to jedyny element oceny wykładowcy jako dydaktyka ani całościowej oceny merytorycznej kursu.

Czy oprócz rozmowy z osobą źle ocenianą, dopuszcza Pan zakończenie współpracy w poważniejszych wypadkach?

Dla mnie to jest oczywiste. Nie jestem naiwny – wiem, że ludzie mają wady. Rozmowa jest skuteczna przy drobnych, złych nawykach, ale gdy ktoś narusza

kodeks zasad etyki, konieczna jest komisja dyscyplinarna. Do dzisiaj z niechęcią wspominam lekceważących wykładowców, u których egzamin odbywał się z 12-godzinnym opóźnieniem. Takich rzeczy nie akceptuję, ponieważ wtedy zawód profesora traci prestiż. Na uczelni nie zarabia się dużo, ale za to pracuje się w miejscu dającym satysfakcję, otoczonym szacunkiem i nie życzę sobie, by etos tej pracy i tradycja uniwersytetu zostały naruszone.

Czy oprócz internacjonalizacji studiów, Pańskie plany jako

Kim jest nowy prorektor ds. studenckich?

„Smiling killer”?

Wywiad z profesorem Andrzejem Manią zaczęłam przed wakacjami, gdy był jeszcze dyrektorem Instytutu Amerykanistyki. To, co mnie ujęło w czasie ponadgodzinnej rozmowy, to podejście Prorektora do studentów i propozycje zmian na UJ.

Profesorowi Andrzejowi Mani zależy na dobrej współpracy z Samorządem, a studentów szanuje wprost proporcjonalnie do ich zaangażowania. Jeśli działamy, staramy się – nie mamy sobie nic do zarzucenia. Co ważne, Prorektor ceni „aktywistów”, nawet jeśli są niepokorni (*Niepokorność młodego człowieka jest właściwa, kiedy za nią stoi jakiś zauważalny pomysł, on się czemuś sprzeciwia dlatego, że ma umysł pełen dynamiki, dostarcza coś nowego*).

Jeśli chodzi o konkrety, Profesor ma realną chęć zmian na uniwersytecie. Pomysł może czerpać z uczelni amerykańskich i z pracy w Państwowej Komisji Akredytacyjnej, gdzie wizytował ponad setkę szkół. Żadne puste słowa, ale znajomość tematu i możliwych rozwiązań. Przez całą rozmowę przemykało hasło „internacjonalizacja”, pod którym kryją się wykłady z obcokrajowcami, zajęcia w językach obcych, bogatsza wymiana z zagranicą. Wszystko po to, by UJ obok wspaniałej tradycji doganiał inne szkoły we wszystkich dziedzinach.

Jasne stanowisko Prorektor ma w stosunku do ankiet – jako jednego z elementów oceny dydaktycznej wykładowców, pod warunkiem że będą poważnie traktowane przez obie strony. Mogłyby stać się sygnałem ostrzegawczym, jeśli ktoś nie traktuje nas z szacunkiem, ale

i nagrodą dla tych, bez których nie wyobrażamy sobie studiowania.

Profesor zaznacza jednak, że dobra współpraca nie oznacza, że zgodzi się na odwrócenie normalnych relacji. (*Nie będę się sztucznie wdzięczył. Mam określony zakres zadań, chciałbym być dobrze oceniany za zasłużone sprawy*.) Stanowczo sprzeciwia się też ściąganiu i plagiatom.

To na razie pierwsze wrażenia i obietnice. Profesor Andrzej Mania przykłada się do swojej funkcji – przed wakacjami odbył spotkania „przygotowawcze”, konsultował się z członkami Samorządu. Najważniejsze, że dla Prorektora ds. studenckich „studenci są naturalnym partnerem”. Wiele zależy więc także od tego, jak my – studenci wykorzystamy szansę na współpracę.

ZOFIA BEDNAROWSKA

prorektora pokrywają się z pomysłami rektora? Jakiego problemu chciałby Pan rozwiązać?

Jestem zobowiązany działać zgodnie z wizją rektora. Pełniłem na uczelni wiele funkcji, zawsze irytowało mnie, że dla wielu UJ to tylko „research university”. Chcemy, by oprócz wysokiego poziomu badań, przekazywać na bieżąco tę wiedzę studentom. Potrzebujemy nowych specjalności, makrokierunków, a także szacunku dla własności intelektualnej u studentów. Dlatego przeciwstawiamy się ściąganiu i plagiatom. Chciałbym też, by przy awansie brano pod uwagę wkład w dydaktykę, opiekę nad kołami naukowymi, angażowanie studentów do badań etc. Uczony to także uczyć, dla którego studenci są podstawowym partnerem w wykonywaniu funkcji.

Jak układa się Panu współpraca z nowym przewodniczącym Samorządu Studentów?

Nowym władzom Samorządu powiedziałem to samo, co poprzednim: odniesiemy się do was z zaufaniem, ale musicie to potwierdzić działalnością. Nasz szacunek dla nich będzie wprost proporcjonalny do ich pracy.

Ważne, żeby studenci byli aktywni i kreatywni, nawet niepokorni. Jestem z Samorządem na bieżąco w kontakcie, zajmujemy się sprawami interwencyjnymi i regulaminem studiów. Liczę też na większy udział studentów przy promowaniu nowatorskich kierunków i na sugestie, co chciałoby studiować.

Na stronie Instytutu Amerykanistyki UJ jest napisane, że Pan „lubi studentów”. Był Pan prodziekanem ds. studenckich na Wydziale Prawa. Czy to przypadek, że został Pan prorektorem ds. studenckich?

Mam łatwość nawiązywania kontaktów. Na początku kariery naukowej miałem sporo wykładów, i mimo że byłem surowym egzaminatorem, studenci dobrze mnie oceniali. Pogodny wyraz twarzy ułatwia kontakty, lecz nie odbiera zdolności zdecydowanego działania. Żartobliwie przypomnę, że koledzy z holenderskiej komisji akredytacyjnej nazywali mnie „smiling killer”, biorąc pod uwagę mój ostry sposób oceniania szkół wyższych i realizowanej w nich dydaktyki.

ROZMAWIAŁA
ZOFIA BEDNAROWSKA



Ważne, aby studenci byli aktywni i kreatywni, nawet niepokorni.

VI Europejski Kongres Matematyki na UJ

Europejskie Towarzystwo Matematyczne podczas zakończono niedawno w Amsterdamie V Europejskiego Kongresu Matematyki przyznało prawo do organizacji kolejnej edycji kongresu wspólnie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i Polskiemu Towarzystwu Matematycznemu.

Przedsięwzięcie odbędzie się na początku lipca 2012 roku w Krakowie. O prawo organizacji ubiegały się także Praga i Wiedeń. Ich oferty okazały się jednak zdecydowanie słabsze.

O sukcesie Krakowa w szczególności zdecydowało Auditorium Maximum UJ oraz bardzo dobrze przygotowana oferta. Podczas posiedzenia Rady Europejskiego Towarzystwa Matematycznego kandydaturę Krakowa prezentowali prof. Piotr Trzaskowski – prorektor UJ do spraw rozwoju, prof. Andrzej Pelczar –

przewodniczący Komitetu Preorganizacyjnego i dr Krzysztof Deszyński.

Wcześniej Europejskie Kongresy Matematyki odbywały się w Paryżu, Budapeszcie, Barcelonie, Sztokholmie i Amsterdamie.

Najważniejsza impreza matematyczna w Europie odbędzie się w Krakowie. Oby najważniejsza piłkarska impreza starego kontynentu także nie ominęła naszego miasta.

PAWEŁ BUCHANIEC



Nowy budynek Wydziału Matematyki i Informatyki

Od tego roku akademickiego studenci matematyki i informatyki będą kształcić się w nowo powstałym budynku usytuowanym na III Kampusie UJ w Pychowicach. Efektem przeprowadzki wydziału będzie znaczna poprawa warunków studiowania. Budynek dysponuje 1458 miejscami w 30 nowoczesnych, klimatyzowanych salach, znajdują się w nim też dwa dziedzińce, kiosk, barek. Ponadto nowa siedziba wyposażona jest m.in. w 24 pracownie komputerowe dysponujące 341 miejscami, pracownię tyfloinformatyczną, bezprzewodowy internet.

W budynku znajdzie się także wspólna biblioteka wydziałowa o powierzchni większej niż cała dotychczasowa siedziba Instytutu Matematyki.

PAWEŁ BUCHANIEC

Rozmowa z Adamem Ryśem, nowym przewodniczącym Samorządu Studentów UJ

Wychodzimy na prostą

Adam Ryś ma 26 lat. Jest studentem piątego roku prawa. Studiuje też na trzecim roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych, gdzie zgłębia filologię polską i filozofię. Ciągłe w biegu. Twierdzi, że na kierowanie Samorządem znajdzie jednak czas. Ma mnóstwo planów, ale na ich realizację tylko rok.

Siwe włosy na twojej głowie to efekt stresu związanego z podjęciem tak odpowiedzialnej funkcji?

Nie. Siwych włosów nabawiłem się znacznie wcześniej. Moje studia są dość stresujące, a ja miałem parę potknięć. Jestem naprawdę zadowolony, że już niedługo będę absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UJ.

Przewodniczącym zostałeś w wakacje. Możesz naszym czytelnikom przybliżyć kulisy wyborów? Mało osób wie, w jakich okolicznościach się to odbyło...

W czerwcu były przewodniczący utracił prawne możliwości reprezentowania Samorządu Studentów przed władzami uczelni. Jako członkowie Uczelnianej Rady Studentów musieliśmy coś z tym zrobić. Złożyliśmy wniosek o votum nieufności wobec byłego przewodniczącego, który dopiero na niecałą godzinę przed zebraniem przysłał faksem swoją rezygnację z funkcji. Odbyły się nowe wybory. Zdecydowałem się kandydować, a Rada mnie poparała.

Czyli Adam Ryś zaprowadził prawo i sprawiedliwość?

Adam Ryś nie jest żadnym pogromcą i lustratorem. Jest osobą, która chce, żeby studenci mieli poczucie, że Samorząd jest dla nich.

A jakie są Twoje najważniejsze cele?

Chciałbym, żeby Samorząd, oprócz organizacji widocznych, spektakularnych wydarzeń, jakimi są imprezy kulturalne, bardziej angażował się w inne działania. Mało efektowne medialnie, ale potrzebne i wymagające dużo pracy.

Jakie działania?

Chciałbym, żeby osoby, które działają w organach samorządu, mocniej zaangażowały się w pracę rad wydziałów, Senatu

i administracji. Aby pokazywały władzom uczelni, że mamy własne zdanie i ciekawe pomysły. Na przykład chciałbym, żebyśmy ulepszyli system informacyjno-biblioteczny i usprawnili przepływ informacji między administracją, dziekanatami i studentami, szczególnie w zakresie praw i obowiązków studentów, bo na tym tle wciąż zdarza się wiele nieporozumień.

Jak chcecie wpływać na działanie bibliotek, to przecież nie zależy od studentów...

O wielu rzeczach mówi się, że są niezależne od studentów, ale takie stwierdzenie bierze się, moim zdaniem, stąd, że na wiele rzeczy nie zwracamy uwagi. Wówczas władze uznają nasze milczenie – i słusznie – za znak, że wszystko jest w porządku. Podając ten przykład nie twierdzę, że system biblioteczny działa źle, ale parę rzeczy można by poprawić. Mam tu na myśli dłuższe godziny otwarcia w niektórych instytutach, czy też stałe poszerzanie baz książek i specjalistycznych czasopism. Ostateczne decyzje w tego typu sprawach zależą od władz uczelni, ale ważne jest, by wyrażać własne opinie. A biblioteki są tylko przykładem.

Przy okazji wyborów mówiłeś o „przejrzystości działania” i „czystych rękach”. Co kryje się za tymi hasłami?

Chodzi o jawność finansów Samorządu, o to, żeby nie było podejrzeń i niejasności, w jaki



sposób i na jakie cele pieniądze są wydawane.

Twoje pierwsze zarządzenie dotyczyło właśnie finansów. Chciałeś się dowiedzieć, ile zobowiązań jest do spłaty, które projekty są w trakcie realizacji...

To standardowa procedura. Kierując Samorządem, muszę wiedzieć, ile pieniędzy jest w kasie, ile z nich muszę przeznaczyć na spłatę zobowiązań.

No właśnie, dużo tych zobowiązań? Kasa jest pusta?

W chwili, gdy obejmowałem funkcję przewodniczącego, sytuacja wyglądała naprawdę nieciekawie. Było mnóstwo niewyjaśnionych spraw. Kiedy je podczyliśmy, okazało się, że mamy do spłacenia rachunki na ponad 50 tys. złotych, natomiast środków przewidzianych na II i III kwartał pozostało jedynie

7 tys. Ponadto pewne projekty znajdujące się w trakcie realizacji należało kontynuować. Łączna suma zobowiązań była tak duża, że musieliśmy dokonywać zmian w budżecie. Prezydium jeszcze w lipcu podjęło decyzję o przesunięciu 60 tys. złotych z ostatniego kwartału i zarezerwowaniu ich na powyższe wydatki. Mniej będzie zatem pieniędzy w czwartym kwartale. Mogą to odczuć wszyscy, którzy będą w październiku wnioskować o dofinansowanie swoich projektów z funduszu dydaktycznego. Ale studentów uspokajam – pieniądze są – tylko jest ich mniej. Cały czas spłacamy zobowiązania i powoli wychodzimy na prostą.

Co kryje się pod terminem „zobowiązania”?

Musimy uregulować płatności związane z funkcjonowaniem Samorządu i realizacją poszczególnych projektów, które bardzo często nie były terminowo i do końca rozliczane, w związku z czym mieliśmy sporo niezapłaconych faktur i rachunków. Przykładowo: zobowiązania wobec drukarni, niezapłacone koszty transportu, opłaty za udział w konferencjach. Cały problem wziął się stąd, że na żądanie byłego przewodniczącego pozostawiano do jego dyspozycji 35 tys. zł na kwartał, a wszystkie większe przedsięwzięcia nie były w tej kwocie ujęte.

Teraz musicie oszczędzać także na własnych wydatkach. Jak to zrobicie?



Trzeba zracjonalizować wydatki na biuro, ograniczyć rozmowy telefoniczne, zużycie materiałów. Są to może drobnostki, ale w skali roku dają poważne kwoty. Wszystkich aktywnych członków jest w Samorządzie około dwustu, a to generuje pewne koszty.

To co, zamkniesz biuro? Słyszałam, że w tym roku lista osób upoważnionych do odbioru kluczy jest wyjątkowo krótka....

Lista była krótka w okresie wakacji, co bardzo usprawniło proces porządkowania dokumentów, a przede wszystkim faktur. Teraz się nieco wydłuży. Na pewno dostęp do biura będą mieli wszyscy członkowie zarządu.

Być przewodniczącym wymaga dobrej organizacji pracy, a jakie masz w tym doświadczenie?

Działam w Uczelnianej Komisji Ekonomicznej pod kierunkiem Kuby Jasińskiego, organizowałem też od podstaw samorząd na Międzywydziałowych Indywidualnych Studiach Humanistycznych. Sprawdziłem się, więc mam nadzieję, że i tu sobie poradzę.

Mówisz o wielu zmianach. Tymczasem do ich wprowadzenia potrzeba ludzi. Ale studenci nie chcą się angażować w prace wydziałów i komisji. To poważny problem. Masz pomysł, jak mobilizować do działania na rzecz uczelni?

Trzeba pokazać ludziom, że działając tutaj, mogą zrobić coś dla siebie, zawalczyć o własny interes – oczywiście w sensie pozytywnym.

Ale dzisiaj coraz więcej osób ma po dwa kierunki, pracę. Coraz mniej ludzi chce być wolontariuszami...

Samorząd to jest organizacja, z której człowiek wychodzi z pewnym doświadczeniem zawodowym, chociaż formalnie nie liczy się ono jako staż pracy. Ale takie doświadczenie jest szkołą organizacji pracy, nawiązywania dobrych relacji interpersonalnych i cennym punktem w CV.

ROZMAWIAŁA
BARBARA LABISKO

Pierwszy jacht uniwersyteckiej floty

Chrzest Jagiellonki

Uniwersytet Jagielloński nareszcie ma swoją jednostkę flagową!

5 lipca w Wilkasach, na Mazurach, odbyło się wodowanie jachtu uniwersyteckiego. Jednostka flagowa UJ została uroczystie ochrzczona przez swoje dwie matki chrzestne – prof. Marię Szewczyk, byłą Prorektor UJ ds. dydaktyki, oraz dr Marię Hulicką, Kwestor UJ. Nadano jej imię *Jagiellonka*. Uroczystość zorganizowana została przez Studencki Klub Żeglarski UJ Odyseusz. Jacht został także poświęcony przez zaprzyjaźnionego z Klubem księdza, żeglarza.

W dziewiczy rejs na pokładzie *Jagiellonki* wypłynęły prof. Maria Szewczyk, dr Maria Hulicka, Paweł Waligórski – inspektor techniczny, a zarazem komandor KŻ Kolchida oraz Zarząd i członkowie SKŻ UJ Odyseusz.

Jagiellonka jest 8-metrowym jachtem typu Antila 26. W czasie rejsu na pokładzie może przebywać 8 osób, tyle też jest koi do spania. Jednostka nosi barwy Uniwersytetu – niebieska burta ze złotą nazwą i herbem UJ oraz niebieskie żagle ze złotymi herbami UJ (na głównym żaglu) i Odyseusza (na przednim żaglu).

Uniwersytet Jagielloński nareszcie będzie reprezentowany na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Jest to swoista promocja oraz wizytówka Alma Mater. Pozwoli też



Chrzest łodzi to żeglarska tradycja

braci akademickiej na rozwijanie umiejętności i pasji związanych z żeglarstwem. Swoje jednostki utrzymują m.in. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Akademia Ekonomiczna w Katowicach czy Szkoła Główna Handlowa.

Jednostka zarządzana jest przez SKŻ UJ Odyseusz, a wycarterować może ją każdy student oraz pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego na preferencyjnych warunkach. Jest to początek floty jachtów uniwersyteckich, które umożliwią studentom oraz pracownikom Alma Mater poznanie, a także rozwi-



anie umiejętności żeglarskich. Docelowo pod banderą UJ mają pływać 3 jednostki.

WOJCIECH KAMIŃSKI

WUJ poszukuje:

Do redakcji:

- dziennikarzy
- fotoreporterów
- rysowników

Do działu promocji:

- marketingowców
- PR-owców
- organizatorów eventów

Jeśli chcesz zaangażować się w tworzenie najlepszego studenckiego pisma ukazującego się na uczelni, napisz na:

wuj_prowadzacy@op.pl

i przyjdź na październikowe spotkanie (szczegóły w mailu).

Poszukujemy osób zaangażowanych, pracowitych i twórczych.

Pamiętaj – wielu dawnych współpracowników

WUJ-a pracuje obecnie w renomowanych redakcjach i firmach. Warto mieć WUJ-a w CV!

Podziękowanie

Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak” w imieniu społeczności studenckiej Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraża podziękowania dla Firmy PZU S.A. w Krakowie za pomoc finansową, dzięki której możliwym było poprawienie bezpieczeństwa mieszkańców domów studenckich UJ, poprzez instalację systemu przeciwpożarowego, wymianę drzwi i zamków segmentowych na ognioodporne w pokojach studenckich. Bez środków przekazanych z funduszu prewencyjnego osiągnięcie ww. celów byłoby utrudnione.

Zarząd Fundacji „Bratniak”

Sensacyjne odkrycie archeologów UJ

Długa historia pewnego pieca

W minione wakacje studenci Instytutu Archeologii UJ dokonali przełomowego odkrycia. Na terenie Zagórzyc k. Kazimierzy Wielkiej w woj. świętokrzyskim odnaleźli idealnie zachowany piec garncarski sprzed 2 tysięcy lat.

RADOŚLAW JANICA



Odkrywczy i ich znalezisko

Badania, dzięki którym udało się grupie archeologów odnaleźć niecodzienne znalezisko, trwały na terenie Zagórzyc od 2001 roku w ramach tzw. ekspedycji Poniidzie. Archeolodzy rozpoczęli poszukiwania po doniesieniu właściciela działki, który podczas orki zauważył w tym miejscu ciemniejszą glebę.

Jednak sam gliniany piec nie byłby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że pochodzi z okresu wpływów rzymskich i jest kompletny, ma 1,3 m wysokości. – Jest to rzeczywiście przypadek wyjątkowy. Piec jest szczególnie właściwie pod dwoma względami, po pierwsze – ma dość wyjątkową konstrukcję, jego ściany, bardzo niewielkiej grubości, w większej części wy-

lepione są z gliny. Co za tym idzie, stan zachowania jak na taką konstrukcję jest bardzo dobry, a i wewnątrz ma również ciekawą budowę, która na pewno będzie wymagała głębszej analizy – opowiada Patryk Oczko, uczestnik ekspedycji.

Znalezisko niewątpliwie jest ewenementem, bowiem wcześniej odnajdywano piece rozbite bądź zniszczone podczas prac polowych. Jak mówią prowadzący wykopaliska, to jeden z najlepiej zachowanych tego rodzaju obiektów na ziemiach polskich. Drugi z koordynujących poszukiwania, Marek Trojan, zaznacza,

że świetny stan znaleziska pozwolił im na dokładne odczytanie historii pieca, który obecnie poddawany jest pracom dokumentacyjnym.

Na pytanie o dalsze losy znaleziska odpowiada, że w kolejnym sezonie piec będzie rozebrany. Niestety, nie przetrwa badań. – Tak to już jest: żeby go wydobyć, musi zostać rozebrany, abyśmy mogli odpowiedzieć na szereg pytań, które są z tym odkryciem związane. Takie są realia pracy archeologów – dodaje.

Dla innego uczestnika, Jacka Pikulskiego, była to niesamowita przygoda i bez wątpienia najlep-

sza rzecz, z jaką przyszło mu się do tej pory zetknąć w jego przygodzie z archeologią. – Podczas prowadzenia eksploracji obiektu na każdym kroku napotykał się na coraz to inne, zaskakujące rozwiązania techniczne z czasów prehistorycznych. Jak mówi, z odsłanianych elementów dało się czytać niczym z książki otwartej po tysiącu siedmiuset latach. Mimo że minęło już kilka tygodni od zakończenia prac badawczych, to wrażenia z ekspedycji są u niego wciąż bardzo żywe.

Pozostaje złożyć gratulacje naszym archeologom i życzyć następnych, oby jeszcze większych sukcesów, choć teraz może już być ciężko. Na takie odkrycie czeka się bowiem niejednokrotnie przez całe życie, a im udało się to już teraz.

Można inaczej – Radio17

Radio17 – jedyna studencka internetowa rozgłośnia w Krakowie. Czterdziestu pasjonatów dążących z entuzjazmem do stworzenia profesjonalnego medium. Teraz także i ty możesz dołączyć do załogi.

– Usłyszycie o nas na pewno – przekonuje Remigiusz Barcik, szef działu promocji Radia17 – Chcemy pojawić się w całym Krakowie: w klubach muzycznych i na miasteczku studenckim. Będziecie mogli zabawić się z nami na imprezach i koncertach, którym patronujemy – dodaje.

Założycielem rozgłośni jest Arkadiusz Śnieżek, student AGH. Z czasem zaczęli do niego dołą-

zać żacy z innych krakowskich uczelni. Dzięki ich zaangażowaniu i kreatywności rozgłośnia zyskała uznanie i już po trzech latach działalności Radia17 powierzono prowadzenie ubiegłorocznych Juwenaliów na Krakowskim Rynku.

Na antenie Radia17 codziennie od godziny 17 na słuchaczy czekają nietuzinkowe programy oraz duża doza dobrej muzyki. – W programach stawiamy na

indywidualizm naszych prezenterów i dziennikarzy muzycznych – zapewnia Damian Moskalski, redaktor muzyczny Radia17. *Nie lubię poniedziałków, Puszka Madury, 017, Między nami, Komentatornia, Misja specjalna* – to tylko niektóre z audycji transmitowanych za pośrednictwem strony internetowej www.radio17.pl.

W związku z dynamicznym rozwojem rozgłośni (działającej

na zasadzie non profit) w październiku przeprowadzony zostanie nabór nowych członków. Jeżeli poznając tajniki Radia17, chcesz zdobyć doświadczenie w pracy w mediach, odwiedź stronę internetową <http://praca.radio17.pl> i znajdź ofertę dla siebie. Studiowanie nie musi być nudne, ponieważ można inaczej!

BEATA KIEŁBASA

Student UJ zdobył najwyższy szczyt Arktyki

Pokonałem swoje słabości

Tomek Walkiewicz jest podróżnikiem, dziennikarzem, fotografem i operatorem. W wolnych chwilach przez pięć lat studiował zarządzanie w turystyce na UJ. Przed nim już tylko obrona pracy magisterskiej o... pierwszej polskiej wyprawie, która zdobyła najwyższy szczyt Arktyki – Gunnbjorns Fjeld (3694 m n.p.m.).

Jak dołączyłeś do takiej drużyny gwiazd, do Marka Kamińskiego i Leszka Cichego? Skąd ich znasz?

Drużyna gwiazd? To naprawdę normalni ludzie, nie tworzą wokół siebie żadnych barier. Miałem wrażenie, że znam wszystkich od dawna, chociaż w komplecie po raz pierwszy przed wyprawą spotkaliśmy się na trzy dni przed wylotem.

A jak znalazłeś się na Grenlandii akurat z nimi?

Rok temu pracowałem na Islandii, trochę też podróżowałem. Razem z kolegą zaplanowaliśmy wyprawę na najwyższy szczyt Islandii (Hvannadalshnukur – przyp. B.L.). Niestety nie mogliśmy złapać stopa i utknęliśmy w Vik, małej miejscowości na południu wyspy. Po trzech godzinach stania w deszczu, zdemotywani i przemoknięci, poszliśmy do restauracji. Po jakimś czasie przyszedł tam Leszek Cichy ze swoją ekipą, z którą podróżował po Islandii. Zjedliśmy razem obiad i tak się zaczęło...

To początek, a co było potem? Jak przekonałeś Cichego i Kamińskiego, że jesteś właściwym człowiekiem na wyprawę?

W lutym tego roku kolega organizował Festiwal Młodych Podróżników w Gorcach, więc zaprosiłem Leszka jako gościa specjalnego. W drodze do Nowego Targu rozmawialiśmy o Islandii i Himalajach. Podczas rozmowy wyszło, że razem z Markiem Kamińskim chcą zorganizować pierwszą polską wyprawę na najwyższy szczyt Arktyki – Gunnbjorns Fjeld. Od razu zapytałem, czy będę mógł dołączyć, jeśli pomogę przy organizacji. Zgodził się.

Jak wyglądała ta „pomoc w organizacji”, co należało do twoich zadań?

Szukanie sponsorów i patro-nów medialnych.



Tomek dumnie prezentuje flagę UJ na najwyższym szczycie Arktyki

Trudno było o sponsora?

Tak. Potrzebowaliśmy około 100 tys. zł.

Dzieląc przez liczbę uczestników, daje to po 20 tys. zł na głowę. Skąd wzięłeś taką sumę? Jesteś jeszcze studentem... Czy przez wyprawę toniesz w długach?

Na szczęście udało się znaleźć sponsora. Chciałbym szczególnie podziękować firmie HiFlyer Polska, dzięki której ta wyprawa się odbyła.

Jak było na Grenlandii?

Tego nie da się opisać w słowach. To była wyprawa mojego życia: mnóstwo przygód i wspomnień...

Które z nich zapadło ci najbardziej w pamięć?

Gdy się popłakałem ze szczęścia na szczycie. Radość była ogromna. Nasz cały trud został wynagrodzony niesamowitymi widokami z wierzchołka. Czułem się bardzo zadowolony, że pokonałem samego siebie i swo-



Od lewej: Marek Kamiński, Ryszard Rusinek, Leszek Cichy, Mirosław Polowiec, Tomasz Walkiewicz

je słabości, gdyż wcześniej myślałem, że na Grenlandii zostanę na zawsze.

Dlaczego?

Przeważnie siedłem z tyłu, bo filmowałem i robiłem zdjęcia. W pewnym momencie pogoda się załamała, zrobiło się bardzo zimno. Musiałem się zastrzymać, żeby założyć dodatkowe spodnie. Wtedy zaczęło sypać i wiać. Zupełnie nie było widać śladów, więc nie wiedziałem, gdzie iść. Wystraszyłem się i wpadłem w panikę. Przed oczami przewinęły mi się obrazy z całego życia... Na szczęście

w końcu zauważyłem ekipę, która czekała na mnie kilkadziesiąt metrów dalej.

Jak widać, takie przygody cię nie zniechęcają. Wiem, że planujesz już kolejne wyprawy.

W przyszłym roku razem ze znajomymi chcemy pojechać w Himalaje na Nanda Devi East – 7434 m n.p.m. Będzie to wyprawa z okazji 70-lecia polskiego himalaizmu. Szykuję się też na pierwsze polskie zimowe przejście przez Półwysep Kolski. Bardzo chciałbym zrealizować te dwa projekty.

ROZMAWIAŁA
BARBARA LABISKO

Sonda

Dlaczego wybraliśmy UJ?

Paweł Buchaniec spytał studentów pierwszego roku o powody, jakimi kierowali się, składając dokumenty na Uniwersytet Jagielloński.



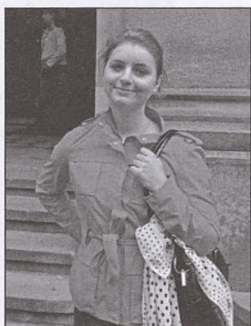
Ola – porównawcze studia cywilizacji

Wybrałam studia na UJ ponieważ jest tu kierunek, który najbardziej mnie interesuje i może dzięki temu będę mogła wyjechać gdzieś za granicę.



Tomasz Suszka – prawo

Po raz pierwszy byłem tutaj w siódmej klasie na wycieczce i spodobało mi się miasto i uniwersytet, dlatego postanowiłem tu przyjechać.



Kaja Ciempka – prawo

Ponieważ prawo to prestiżowy kierunek, a UJ to jedna z najlepszych uczelni w Polsce. Kraków to piękne miasto i myślę, że tutaj jest dobra atmosfera do studiowania.

Agnieszka Zniszczoł – porównawcze studia cywilizacji

Ponieważ koleżanka mi napisała na gg, że UJ po trzech latach znowu wskoczył na 1 miejsce w rankingu „Rzeczpospolitej” i „Polityki” i stwierdziłam, że to musi być moja uczelnia.

Teresa Poniewierska – porównawcze studia cywilizacji

Moja babcia bardzo szanuje tę uczelnię i stwierdziłam, że zrobię jej ten podarek i nie pójdę na Uniwersytet Ekonomiczny ani Akademię Pedagogiczną tylko na UJ.



Karol Sielezin – chemia

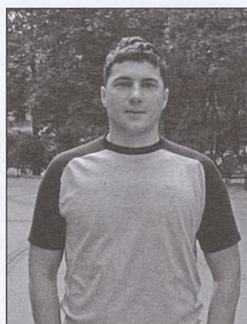
Bardzo dobra szkoła, bardzo wysoka renoma, a to się teraz liczy.

Miasto bardzo fajne. To było moje marzenie od dziecka, aby studiować chemię na UJ i teraz się spełniło.



Michał Karwatowski – informatyka stosowana

Ponieważ chciałem się wyrwać z domu. Pochodzę z Lublina, chciałem przyjechać do Krakowa, by poznać to miasto. Ponadto UJ to najlepsza uczelnia w Polsce.



Arkadiusz Radwański – administracja

Administracja mi się podoba, Kraków również, a gdzieś trzeba studiować i tak mi wyszło, że jestem na administracji w Krakowie. Wyżej nie mogłem uderzyć.



Karolina Zalewska – pedagogika (animacja kultury)

Po pierwsze to tradycja, chodziłam do klasy historycznej, więc dużo się nasłuchałam o UJ, poza tym podoba mi się Kraków i kierunek, który jest mało popularny w Polsce (tylko na paru uczelniach).



AEGEE zaprasza

Studiuj aktywnie z AEGEE

„Są tylko dwa rodzaje studentów – ci, którzy kochają AEGEE, i ci, którzy jeszcze go nie znają”.

Europejskie Forum Studentów AEGEE-Kraków jest oddziałem lokalnym jednej z największych międzynarodowych organizacji studenckich, skupiającej ok. 17 tys. członków w ok. 240 miastach Europy. Jednym z naszych głównych celów jest propagowanie tolerancji i idei zjednoczonej Europy poprzez promowanie edukacji i doskonalenie umiejętności.

Wspieramy ideę edukacji międzykulturowej, dlatego organizujemy wiele wymian studenckich z krajami nawet tak odległymi jak Turcja, Azerbejdżan czy Norwegia. Najbliższa wymiana, tym razem fotograficzna o nazwie „CLICK-KRAK”, odbędzie się 12-19 października. Natomiast w dniach 4-9 listopada AEGEE-Kraków organizuje projekt Model European Union,



Prowadzimy otwarte dla wszystkich szkolenia z zakresu m.in. efektywnej komunikacji, zarządzania czasem i karierą w ramach cyklu „Let's get better”. Organizacja proponuje również darmowe konwersacje w kilku językach oraz spotkania w grupach roboczych do spraw public relations, human resources, fund raisingu, kultury czy polityki międzynarodowej. Podczas nich macie możliwość rozwoju, zdobywania praktycznej wiedzy i umiejętności. AEGEE-Kraków oferuje również trzydniowe szkolenia „Freshmen's Survival” z zakresu metod pracy w organizacjach pozarządowych, zarządzania projektem, praktycznej organizacji. Najbliższe odbędzie się już 24-26 października 2008.

mający pokazać uczestnikom z różnych krajów zasady działania organów decyzyjnych UE i umożliwić poznanie w praktyce technik konferencyjnych i negocjacyjnych (szczegóły na meu.aegEE.krakow.pl).

Dla tych jednak, którzy kochają języki obce, przygotowujemy w dniach 17-23 listopada projekt Europejskie Dni Języka. Jego celem jest przekazanie młodym ludziom praktycznej wiedzy o językach, możliwościach nauczania oraz zachęcenie do poszerzania ich znajomości.

Szczegółowe informacje znajdziesz na naszej stronie www.aegEE.krakow.pl. Cotygodniowe spotkania ogólne odbywają się w każdy czwartek o godz. 20.00, Rynek Główny 34, sala 33.

SABINA BRYŚ

WUJ promuje aktywnych!

- Jesteś członkiem organizacji, do której mogą należeć studenci?
- Realizujecie ciekawe, ambitne projekty?
- Chcecie zachęcić innych do wstąpienia w wasze szeregi?
- Chcecie, aby opisać was w WUJ-u?

Napisz na adres wuj_prowadzacy@op.pl, podając najważniejsze informacje o waszej działalności.

FELIETON – Świstaczym okiem

A i B

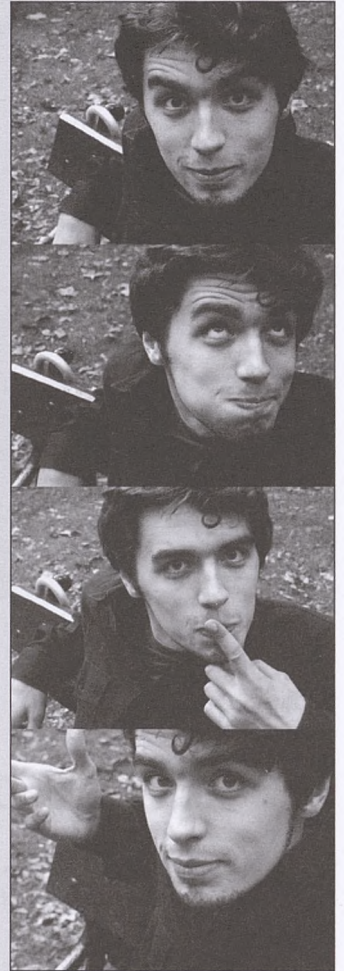
MATEUSZ ŚWISTAK

Jeśli człowiek miał wystarczająco dużo szczęścia, to w wakacje udało mu się znaleźć trochę czasu, żeby zająć się tym, co najważniejsze – sobą samym. Z zadowoleniem stwierdzam, że mnie taka szczypta łaski była dana, więc pełen świeżych przemyśleń, kiepskiego dowcipu oraz niekoniecznie dobrej składni wracam do Krakowa. Ten wakacyjny refreshment jest też przyczyną tego, że poniższy tekścik stanowi ni mniej, ni więcej, jak tylko filozoficzne „pultu-pultu” w moim wykonaniu.

Ale najpierw bajka:

Drogą wędrowali Pająk ze Świstakiem. W pewnej chwili Pająk zarządził przerwę. Wędrowcy usiedli na ławce, by spożyć czekoladę. Podczas postoju dogonił ich zaprzyjaźniony Niemiec. Wdał się z Pajakiem w rozmowę, a Świstak siedział i patrzył na lasek eukaliptusów rosnący przed nimi i wdychał spalinę z autostrady, która wiała się leniwie po lewej stronie. Nagle Niemiec zapytał, gdzie są. „Tutaj” odparł Świstak. „Tuż przed miejscowością A...” dodał Pająk. „Nie, zaoponował Świstak, jesteście Tutaj”. Dzięki temu zakłębieniu, przed oczami Świstaka wyrósł las eukaliptusów, a powietrze napętniło się zapachem spalin. Niemiec zaś poszedł na obiad.

Morał: Należy być Tutaj. Dookreślanie siebie w przestrzeni czy w czasie może i jest fajne, a nawet pomaga odnaleźć się czasem na mapie i sprawdzić, kiedy ucieknie nam autobus, ale pomiędzy punktami A i B nie ma nic,



a przede wszystkim – nie ma Nas. Rzeczywistość to nie odcinek, tylko punkt. My, jako my, możemy być jedynie Tutaj. Bez ambicji na dotarcie do A..., bez prób stwierdzenia, co znaczy owo Tutaj. Tutaj i tyle.

Uff... teraz czuję się nieomal jak fanatyczny guru Nowej Ery. Na zakończenie powiem więc – „Amen” albo i „Om”, albo jeszcze coś innego. Trzymajcie się moje Dzieci. Tutaj się trzymajcie.

MATEUSZ ŚWISTAK

(NIE CHCE MI SIĘ WYMIENIAĆ KIERUNKÓW, POZA TYM TONER DO DRUKARKI DROGI)

Nowe projekty CITTRU

Zakończyły się przygotowania nowych projektów Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Uniwersytetu (CITTRU). Zestawy gotowych działań, zadań i propozycji (6 kompleksowych projektów) zostały złożone do instytucji rozpatrujących wnioski o dofinansowanie. Większość z projektów ma szansę rozpocząć się już jesienią tego roku.

CITTRU jest jednostką UJ, której główne zadania związane są z kreowaniem współpracy naukowo-biznesowej, promowaniem oraz wspomaganiem przedsiębiorczości akademickiej. CITTRU koordynuje też strategiczne projekty uczelni finansowane ze źródeł europejskich oraz wspomaga naukowców w staraniu się o unijne fundusze.

CITTRU, koncentrując się na promocji oraz komercjalizacji potencjału naukowego UJ, stworzyło tzw. Program Innowacyjnej Przedsiębiorczości UJ. Obejmuje on organizację cyklu kursów dla młodych naukowców (w konwencji studiów), które mają dostarczyć słuchaczom specyficznej wiedzy i umiejętności z zakresu „transferowania” odkryć naukowych do biznesu. Wykładowcami kursów będą polscy i zagra-

niczni eksperci oraz praktycy współpracy naukowo-biznesowej. Program ma szansę ruszyć z końcem tego roku.

Równolegle z tymi działaniami CITTRU chce rozpocząć realizację projektu „Kompas innowacji”, który – odwołując się do nazwy – ma „wskazać najlepsze ścieżki komercjalizacji” konkretnych już wynalazków. Projekt obejmuje kompleksowe działania, od identyfikacji nowych idei po ich oferowanie na rynku ekonomicznym.

Komercjalizacja jest też hasłem przewodnim realizowanego w partnerstwie z Politechniką Lubelską projektu NIMB (Nauka, Innowacje, Marketing, Biznes). Jego sedno stanowi wdrożenie na Politechnice wypracowanych już na UJ procedur obrotu własnością intelektual-

ną wraz z szeroką, prowadzoną w obu ośrodkach, kampanią szkoleniową i promocyjną. Zbliżony projekt CITTRU będzie także realizować z poznańską Fundacją ProRegio.

Podobne porozumienie CITTRU zawarło z lokalnymi partnerami, tworząc projekt „Wiedza i praktyka – klucz do sukcesu w biznesie” zmierzający do uruchomienia specjalistycznych staży, które naukowcy będą mogli odbywać w firmach. To kolejny krok do zbliżenia obu środowisk.

CITTRU nie pomija także studentów i absolwentów, którzy mają oryginalne pomysły na własny biznes. We współpracy z Wszechnicą UJ przygotowano projekt „Szkoly Przedsiębiorczości UJ”, które oferować będą szkolenia, doradztwo i dotacje finansowe dla nowych firm (nawet 40 tys. zł dla każdej z firm). To kontynuacja cieszących się dużą popularnością projektów „Zostań Skutecznym Przedsiębiorcą?”. Ta inicjatywa jest obecnie w fazie ustaleń formalnych z instytucją zapewniającą finansowanie. Rekrutacja uczestników ruszy w grudniu, zaś w listopadzie rozpocznie się kampania informacyjna połączona z Dniem Przedsiębiorczości UJ (20 listopada, Biblioteka Jagiellońska). Wszelkie szczegóły dotyczące tego i innych działań CITTRU znaleźć można na: www.cittru.uj.edu.pl.

PIOTR ŻABICKI



Przepustka do świata biznesu

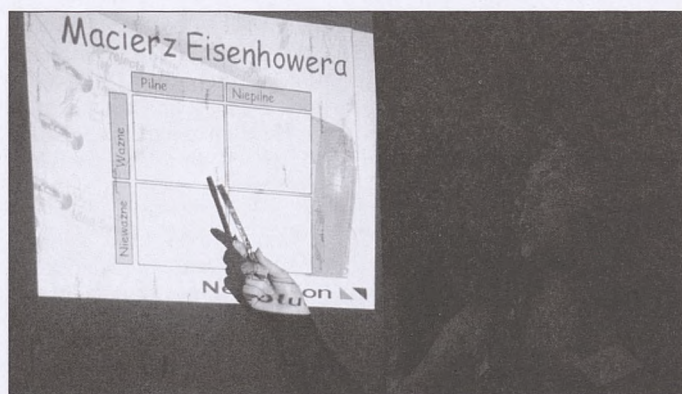
Praktyka studencka to często parzenie kawy, a poważne firmy szukają pracowników z rzeczywistym doświadczeniem. Rozwiązaniem jest symulacyjna firma studencka, czyli miejsce, w którym pijesz kawę, negocjując z klientem warunki umowy.

Okazuje się, że wśród studentów UJ można znaleźć takich, którzy rekrutowali pracowników do dużej firmy czy tworzyli kampanię PR-ową. Wiele z nich działa w Neolution, symulacji firmy biznesowej, która pozwala na realizację projektów z zakresu public relations i human resources. – Neolution jest przepustką do świata biznesu. Wiele osób, które niedawno pracowały w naszej organizacji, aktualnie zatrudnionych jest przez duże międzynarodowe firmy – podkreśla Karol Wolski, prezes Neolution.

Obecnie Neolution zrzesza ponad 40 studentów, głównie z kierunków psychologicznych, ale także studentów zarządzania i marketingu, socjologii czy dziennikarstwa. Działają oni na styku biznesu i nauki, wykorzystując zdobytą wiedzę w praktyce. Realizują projekty dla wielu firm zewnętrznych, prowadząc rekrutację i selekcję pracowników, organizują szkolenia, prowadzą badania, tworzą wizerunek firmy. Z ich usług skorzystali

już m.in. Onet.pl, Sedlak&Sedlak, Hewitt Associates, Aeris Futuro, Dorapol. Neolution działa jako organizacja non profit. W zamian za wykonane zlecenie pracownicy zyskują przede wszystkim doświadczenie, pomoc ekspertów, referencje, a także możliwość odbycia staży i praktyk w instytucjach, z którymi firma współpracuje.

Oprócz współpracy z firmami, Neolution stawia na samorozwój swoich członków. Pracownicy biorą więc udział w projektach wewnętrznych, które mają na celu podnoszenie kompetencji i rozwój organizacji. Warsztaty i szkolenia pozwalają zdobyć wiedzę, której nie zapewnią wykłady uniwersyteckie. A to przyciąga do organizacji wielu nowych członków. – Neolution to przede wszystkim firma ucząca się. Stwarza możliwości rozwoju, wykorzystania teorii w praktyce, poznania nowych ludzi oraz sprawdzenia się w działaniu. Pozwala również na ukierunkowanie zawodowe – wyjaśnia Ka-



W Neolution wiedzę teoretyczną sprawdzasz w praktyce.

tarzyna Mierzejewska, nowy pracownik Neolution.

A wszystko zaczęło się od grupy studentów psychologii i dr hab. Ryszarda Stockiego, który stworzył eksperymentalny projekt edukacyjny – symulację firmy. Dzięki temu studenci mogli od strony praktycznej poznać zasady funkcjonowania prawdziwego przedsiębiorstwa. Dziś Neolution jest już samodziel-

ną organizacją, która zachowuje strukturę firmy. Działają tu Zarząd, Rada Nadzorcza czy Zebranie Wspólników. Co roku także Neolution rekrutuje nowych pracowników – dla ambitnych, pomysłowych i otwartych osób miejsce zawsze się znajduje.

Więcej informacji na stronie www.neolution.pl.

JOANNA OLSZOWSKA

Skąd się biorą wynalazcy?

Wielu z nas choć raz marzyło o wymyśleniu czegoś rewolucyjnego, co zmieni dotychczasowy sposób wykonywania codziennych czynności. Kluczem do sukcesu jest tu słowo „innowacyjność”, a recepta jest prosta: wymyśl nowe rozwiązanie znanego już problemu lub opracuj coś zupełnie nowego, za co ktoś będzie chciał zapłacić. O postępie technicznym w mediach, najdynamiczniej rozwijającej się gałęzi gospodarki, rozmawiamy z dr. Zbigniewem Bajką, prasoznawcą i wykładowcą UJ, autorem wydanej niedawno książki „Historia mediów”.

Z Pana książki wynika, że historia rozwoju mediów to w istocie historia pojawiania się wynalazków technicznych.

Trzeba jasno powiedzieć, że trzy siły od zawsze wspierały rozwój mediów – władcy, przedsiębiorcy i armia. Potrzebowali oni sprawnej komunikacji do lepszego wykonywania swoich zadań i chętnie inwestowali w rozwiązania umożliwiające im skrócenie czasu przebiegu informacji. Wielu ludzi na mediach zrobiło niezły biznes, ale wielu też umarło w nędzy, jak np. wynalazca druku – Gutenberg.

Skąd wynalazcy czerpali inspiracje?

Oczywiście – wiele wynalazków powstało w pracowniach wybitnych uczonych. Jednak nie mało pomysłów zrealizowali „zwarłowani” konstruktorzy.

Klasyczny przykład to Samuel Morse, który płynąc statkiem z Europy do Ameryki, dowiedział się od pewnego profesora, na czym polega elektromagnetyzm. Tak się tym zafascynował – a był malarzem portrecistą! – że zaczął eksperymentować. A że nie był fizykiem, to nie korzystał z tych samych metod co inni, tylko wymyślił rzecz najprostsza: jeden przewód, w którym jest sygnał albo go nie ma. Dodatkowo Morse przeprowadził badania częstotliwości występowania poszczególnych liter, aby tym najczęściej występującym przyporządkować najprostsze kombinacje kropek i kresek.

Czyli najważniejsza jest inspiracja i otwarty umysł.

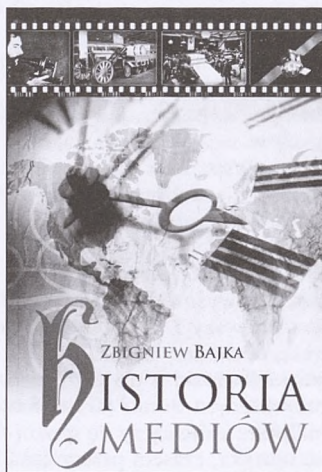
Tak, podobnie rzecz się miała w przypadku Ottmara Mergenthalera, jubilera. Ponad stu znanych wynalazców chciało usprawnić pracę drukarni, w których jeszcze 400 lat po Gutenbergu skład tekstu wykonywano ręcznie, kompletując wiersze z pojedynczych liter. Wszyscy konstruktorzy chcieli mechanicznie odwzorować ruch ręki zecera, a Mergenthaler, który nigdy nie był w drukarni, podszedł do sprawy z innej strony: w 1884 roku wymyślił linotyp, urządzenie odlewające gotowe wiersze ze specjalnego stopu, przy czym obsługa urządzenia była podobna do pisania na maszynie. Wynalazek Mergenthalera bardzo przyspieszył pracę drukarni i przyczynił się do rozwoju prasy masowej.

Co obecnie jest największym wyzwaniem w dziedzinie rozwoju mediów?

Jesteśmy zalewani danymi, z których mnóstwo jest nieprawdziwych. Dla przykładu: pisząc „Historię mediów”, znalazłem w Internecie informację, że na początku XX wieku wojsko zawieszało gołębiom pocztowym aparaty fotograficzne na szyjach, aby te fotografowały linie wroga. Bzdura! Po pierwsze, nie było jeszcze wtedy Leiki, czyli lekkiego aparatu małoobrazkowego, a nawet jakby był, to ten biedny gołąb i tak by się nie wbił w powietrze, nie mówiąc już o fotografowaniu! Przecież listy przekazywane za pomocą gołębi musiały być pisane na bibułkach, żeby się ptak nie męczył. A ja w Internecie widziałem nawet rysunek gołębia z aparatem na szyi!



Wielu ludzi na mediach zrobiło niezły biznes, ale wielu też umarło w nędzy – mówi dr Zbigniew Bajka.



Może gdy wszyscy będą publikować swoją twórczość bez ograniczeń, zaczniemy tęsknić za starym dobrym komunikowaniem masowym, w którym centrum nadawcze jest jedno?

To nie jest do końca tak, że przekaz informacji w Internecie odbywa się bez żadnej kontroli – wiele służb monitoruje ruch

UWAGA KONKURS!

Dla Czytelników WUJ-a mamy trzy egzemplarze książki dr. Zbigniewa Bajki „Historia mediów”.

Aby wziąć udział w losowaniu, wystarczy przesłać do 25 października na adres wuj_prowadzacy@op.pl maila z odpowiedzią na pytanie: **jaki tytuł nosiła pierwsza polska gazeta?**

Prosimy w tytule maila wpisać „KONKURS” oraz imię i nazwisko – maile niepodpisane nie biorą udziału w losowaniu. Jedna osoba może wziąć udział w konkursie tylko raz.

w sieci. Nie zmienia to faktu, że największym problemem jest filtrowanie wiadomości i jest to bez wątpienia jedno z podstawowych wyzwań, w obliczu których stoją współczesne media.

ROZMAWIAŁ
JACEK R. GRUSZCZYŃSKI

WUJ wspiera innowacje!

Jesteś studentem, doktorantem lub pracownikiem naukowym UJ? Prowadzisz ciekawe projekty naukowe? Wymyśliłeś coś, o czym warto napisać? Odniosłeś sukces w komercjalizacji badań?

Zgłoś się do nas, a opiszemy Twój projekt na łamach WUJ-a. Na maile czekamy pod adresem wuj_prowadzacy@op.pl

Podróżuj z „WUJ-em”

Krakowiacy i górale, czyli malowniczy Beskid

Ładna pogoda sprzyja wyprawom, toteż i ja w końcu poczułam zew przygody i czym prędzej poczęłam namawiać koleżankę na kilkudniową eskapadę.

MAGDA ZAWADZKA

Najwidoczniej skutecznie opętałam ją wizjami błęgiego odpoczynku w jakichś dzikich rejonach, bo Marta, początkowo niechętna, zgodziła się mi towarzyszyć. Tym razem trochę dalej od Krakowa – dotarliśmy w Beskid Sądecki, a dokładniej do Szczawnicy.

Miasteczko to znane jest od dawna ze swoich turystycznych, a także leczniczych walorów – miejscowość słynie z wód mineralnych stosowanych w celu zwalczania wielu dolegliwości. Po spróbowaniu wody Stefan stwierdził jednak, że wolimy korzystać z innych atrakcji oferowanych przez okoliczne rejony. Nie zamierzaliśmy stracić ani chwili!

Pierwszym punktem wyprawy był spływ przełomem Dunajca organizowany przez okolicznych flisaków. Aby skorzystać z tej atrakcji, trzeba udać się do pobliskiej wsi, skąd rzeką po około dwóch godzinach docieramy z powrotem do Szczawnicy. Nie zawiodłyśmy się tym wyborem. Tuż po zepchnięciu łodzi na rzekę flisak począł sobie z nami gawędzić i rozbawiać płynących ludzi. Kazał nam nawet śpiewać, na co pasażerowie trochę się spłoszyli, ale wkrótce atmosfera się rozluźniła. Dalsza wyprawa upłynęła w błęgiej spokojności i podziwianiu cudownego krajobrazu przełomu Dunajca – zielonej taflı wody i odbijających się w niej szczytów pobliskich gór, w tym najslawniejszych – Trzech Koron.

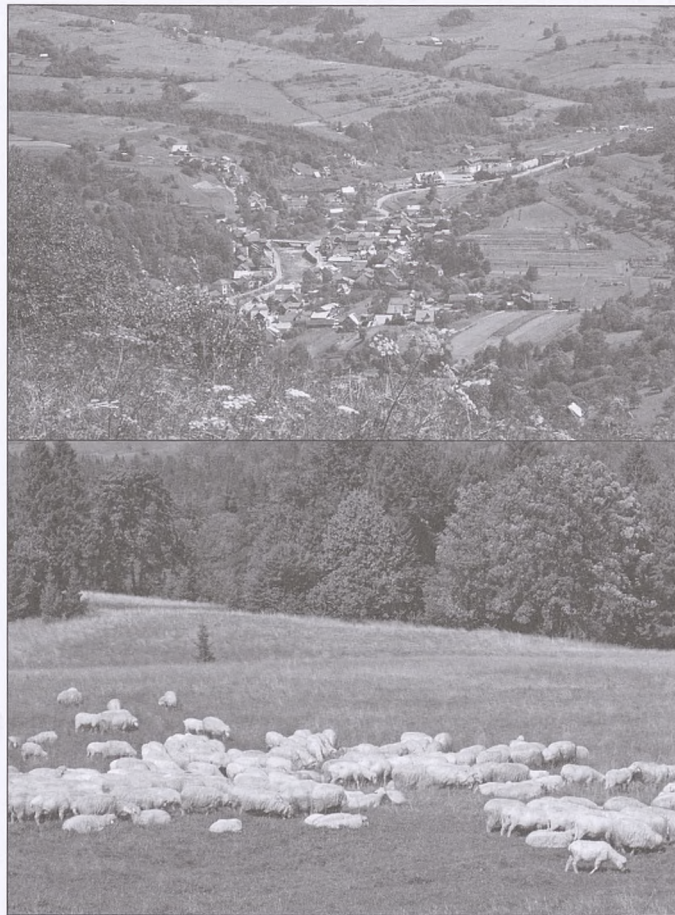
Kiedy za kolejnym zakrętem ukazała się nasza przystań końcowa, obie stwierdziłyśmy, że

Szczawnica jest znanym uzdrowiskiem z wieloma rodzajami wód mineralnych i leczniczych, które można pobierać w Rynku. Największymi atrakcjami jest spływ przełomem Dunajca organizowany od przystani w Sromowcach Niżnych, a także możliwość wędrówek pieszych po obszarach Pienińskiego Parku Narodowego, którego najslawniejsze szczyty to Sokolica i Trzy Korony. Teren obfituje w malownicze trasy rowerowe oraz stoki narciarskie. Ciekawym punktem wypadowym są źródła termalne na Słowacji.

czas upłynął zdecydowanie zbyt szybko.

Następny dzień postanowiłyśmy spędzić na rowerach. Zdobyć pojazd nie było problemem, bowiem wypożyczalnie znajdują się w Szczawnicy na każdym kroku. Wspaniała trasa rowerowa wiedzie wzdłuż Dunajca na słowacką stronę, gdzie zwiedzić można XIV-wieczny Czerwony Klasztor, a na dziedzińcu uraczyć się wysmienitym piwem. Zawróciwszy i obrawszy inną trasę, docieramy z kolei do słowackiej wioski z uwieszonymi przy każdym domu megafonami, przez które sączy się spokojna muzyka, czasem przerywana reklamami produktów sprzedawanych w wioskowym marketcie. Byłyśmy zdumione tym lokalnym zwyczajem.

Został nam jeden dzień, który należało wręcz poświęcić na wyprawę w góry. Obraliśmy długą i ambitną trasę wiodącą z miasteczka na Palenicę (szlakiem pieszym, ale do dyspozycji jest wyciąg) i dalej przez Wysoką do Wąwozu Homole. W połowie drogi na Palenicę zaczęłyśmy wątpić w nasze przygotowanie do tej wycieczki i z obawami wyobrażałyśmy sobie jej dalszy ciąg. Najstraszniejsze okazało się jednak jedynie osiągnięcie tego szczytu. Dalej trasa wiedzie przez malownicze łąki usłane dzikimi kwiatami i pastwiska pełne owiec, od których ciepły



Trasa wiedzie przez malownicze łąki usłane dzikimi kwiatami i pastwiska pełne owiec, od których ciepły powiew wiatru przynosi melodyjne dźwięki dzwonek zawieszonych u szyi.

powiew wiatru przynosi melodyjne dźwięki dzwonek zawieszonych u szyi. Ten w pełni sielankowy nastrój zachęcał do zatrzymywania się co chwilę i napawania się naturą w najczystszej postaci – tak że Marta wiele razy sprowadzała mnie na ziemię, uświadamiając, że trzeba dotrzeć do miasta przed nocą.

Po drodze mijałyśmy turystów, a wśród nich wiele ciekawych charakterów. Na pewien czas stałyśmy się przewodniczkami dwóch pań w średnim wieku, które nie bardzo wiedziały, skąd wzięły się w tym gęstym lesie i gdzie właściwie chcą dotrzeć. U szczytu Wysokiej naszą uwagę zwrócił starszy idący w górę jedynie w spodenkach, bez plecak i boso, przy czym butów w ogóle przy sobie nie miał. Ser-

ce stanęło nam na widok młodej mamy, która, w dziesięciocentymetrowych obcasach, prowadząc potykające się dzieci i sama nieledwie lepiej sobie radząc, przebiegała się przez kamienne ścieżki wąwozu Homole.

Zmęczone wieloma wrażeniami, upojone wspaniałymi widokami, dźwiękami i zapachami, pod wieczór dotarliśmy do Jaworek, skąd litościwi busiarze zabrali nas do Szczawnicy.

To był ostatni nasz dzień w tym wspaniałym, górskim kurorcie, ale zdajemy sobie sprawę, że nie widzieliśmy nawet połowy tego, co może on nam zaofiarować. Dlatego powtórka wyprawy w tamte rejony wydaje nam się rzeczą konieczną i nieodwołalną – na razie pozostajemy przy sycących wspomnieniach.

Studenci z całej Polski po raz drugi wybiorą najlepszych dziennikarzy

MediaTory po raz drugi



To była jedna z największych i najbardziej udanych imprez studenckich w roku akademickim 2007/2008. W listopadzie będziemy mieli powtórkę. Jako pierwsza redakcja zdradzamy szczegóły związane z tegorocznymi MediaTorami.

Tę datę proszę sobie wpisać do kalendarza: 29 listopada 2008. Wtedy odbędzie się druga gala wręczenia MediaTorów. Nad tegoroczną imprezą czuwa osiemnaście osób. Koordynatorem głównym projektu jest Bartek Paturej, student politologii; nowym prezesem Koła Naukowego Dziennikarzy jest Małgorzata Masternak, również studentka UJ, dziennikarka „WUJ-a”.

Znamy też kilka szczegółów dotyczących gali. Tak jak przed rokiem zagra Orkiestra Akademii Górniczo-Hutniczej. Muzyczną gwiazdą wieczoru będzie ciekawy młody zespół My Myself And I. To trio, które gra... bez instrumentów! Beatbox jest ich znakiem firmowym.

I pora na to, co najważniejsze – nominacje do MediaTorów:

AkumulaTOR

Nagroda za ładowanie pozytywną energią

Wojciech Cejrowski – TVP2
Michał Figurski i Kuba Wojewódzki – „Poranny WF” – Radio Eska Rock
Cezary Łasiczka i Wojciech Olszak – „Woobie doobie” – Radio Tok FM
Marek Raczkowski – „Przekrój”
Dorota Wellman i Marcin Prokop – „Dzień dobry TVN” – TVN

DetonaTOR

Nagroda za publikacje, które wybuchły najgłośniej i najbardziej spektakularnie, nie tylko w świecie mediów

Roman Daszczyński, Paweł Wiejas – „Gazeta Wyborcza” – „Grzech ukryty w kościele”
Izabela Kacprzak, Piotr Nisztor – „Rzeczpospolita” – „Prezydent Sopotu domagał się łapówek”
Marcin Kącki – „Gazeta Wyborcza” – „Szczelina”
Ewa Stankiewicz, Anna Ferens – TVN – „Trzech kumpli”
Mariusz Kowalewski – „Rzeczpospolita” – „Skandal w magistracie”

NawigaTOR

Nagroda dla publicystów, dzięki którym nasze poglądy zaczynają iść własną drogą

Szymon Hołownia
Igor Janke
Tomasz Lis
Robert Krasowski
Rafał Ziembkiewicz



PromoTOR

Nagroda za pokazywanie, że Internet to coś więcej niż e-mail i Google

Agora S.A – przemysłana strategia w Internecie
TVN24.pl – Kontakt24.pl
Polsat – iPla
TVN24 – Publiczna.tv
iTVP – Transmisje z Pekinu

ProwokaTOR

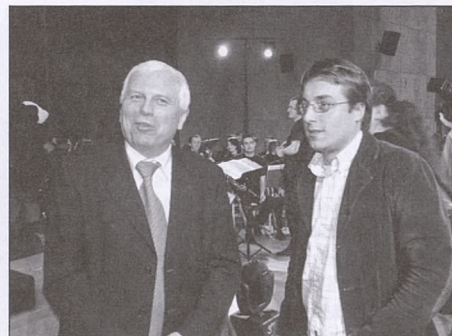
Nagroda dla ludzi mediów za odważne decyzje, które dają nam do myślenia

Hanna Lis – „Wiadomości” TVP
Filip Rdesiński, Szymon Krawczyk – „Misja Specjalna” TVP
Paweł Reszka, Michał Majewski – „Dziennik” – „Wojna polsko-polska o tarczę antyrakietową”
Tomasz Lis – powrót do TVP
Agnieszka Pochręst, Małgorzata Szlachetka – „Gazeta Wyborcza” – „Odmówili aborcji zgwałconej 14-latce”

ReformaTOR

Nagroda za materiały, które zmieniają rzeczywistość z dobrym skutkiem

Ksiądz Maciej Makuła – TVN24 – „Lekcja Agaty”
Krzysztof Kowalczyk – „Polska The Times” – „Piekło starców w Radości”
Dorota Wodecka, Anita Dmitruczuk – „Gazeta Wyborcza” – „Uwięziona w terminalu 2”
Umierać po ludzku – akcja „Gazety Wyborczej”
Kanał Bielsat TV – TVP



Marcin Kącki jest jedynym dziennikarzem, który ma szansę po raz drugi otrzymać statuetkę MediaTorów. Na zdjęciu z Rektorem UJ, prof. Karolem Musiołem podczas szesnorocznej gali.

AuTORytet

Nagroda za rzetelność, profesjonalizm i najwyższe standardy

Piotr Kaczkowski – Polskie Radio, Trójka
Bogdan Rymanowski – TVN
Wojciech Mann – Polskie Radio, Trójka
Jacek Żakowski – „Polityka”
Redakcja „Gazety Wyborczej” – „Duży Format”

InicjaTOR

Nagroda dla dziennikarzy, którzy pokazują, że można inaczej

Telewizja objazdowa – TVP
Wspólna transmisja WOŚP w TVP i TVN – TVP i TVN
Krzysztof Skowroński – Polskie Radio, Trójka
Nangar Khel – tak było – Marcin Kącki, Marcin Górka, Adam Zadworny – „Gazeta Wyborcza”
Jacek Hugo-Bader – „Gazeta Wyborcza”

TORpeda

Nagroda za udowadnianie, że szybkość i rzetelność nie muszą się wykluczać

Piotr Kraśko (TVP)
Maciej Mazur (TVN)
Jan Mikruta (Polsat)
Krzysztof Piasecki (RMF FM)
Wojciech Jagielski („Gazeta Wyborcza”)

Więcej informacji na temat MediaTorów można znaleźć na stronie internetowej www.mediatory.pl

MONIKA ADAMSKA

PRESSentacje

Gotuj z Makłowiczem. W „Jaszczurach”!

Po półrocznej przerwie wraca cykl spotkań przygotowywanych przez redakcję „WUJ-a” – PRESSentacje. 27 października (poniedziałek) gościem studentów UJ w Klubie Pod Jaszczurami (Rynek Główny 8) będzie Robert Makłowicz.

PRESSentacje to cykl spotkań z najważniejszymi dziennikarzami w kraju. Impreza odbywa się w Klubie Pod Jaszczurami. Historia spotkań sięga 2006 roku. PRESSentacje odwiedzili m.in. Janina Paradowska, Katarzyna Kolenda-Zaleska, ks. Adam Boniecki, Tomasz Lis, Kuba Wojewódzki, Piotr Najsztab, Adam Michnik, Grzegorz Miecugow, Szymon Majewski i Adam Wajrak. Imprezę organizują dziennikarze „WUJ-a”. Po niemal półrocznej przerwie PRESSentacje wracają do kalendarza krakowskich imprez. 27 października naszym gościem będzie Robert Makłowicz.

„Mistrz patelni” studiował prawo i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim (lata 80.). Na początku lat 90. rozpoczął współpracę z mediami m.in. „Gazetą Wyborczą”, tygodnikami „Wprost”, „Newsweek” oraz „Przekrój”. Od dekady jest gospodarzem programu telewizyjnego „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza” (obecnie jako „Makłowicz w podróży”) w TVP.

Dziennikarz jest laureatem Wiktora (2003) oraz Oskarów Kulinarynych (2003 i 2004). W 2002 roku został odznaczony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Srebrnym



Podczas PRESSentacji
książka Roberta Makłowicza
„Fuzja smaków” będzie
nagrodą w konkursie Kaczka
Dziennikarska.

Krzyżem Zasługi za propagowanie kultury regionalnej.

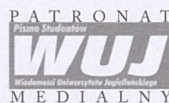
W „Jaszczurach” Bartek Borowicz, dziennikarz „WUJ-a”, porozmawia z Robertem Makłowiczem na temat jego studiów, pracy, życia w walizkach. Tradycyjnie nie zabraknie niespodzianek. Może uda się też coś wspólnie ugotować...? Spotkanie w „Jaszczurach” rozpocznie się o godz. 19. Wstęp jest wolny.

MONIKA ADAMSKA

Reporterzy Dużego Formatu

Jacek Hugo-Bader w Klubie Pod Jaszczurami

Klub Pod Jaszczurami i redakcja „WUJ-a” przygotowali w tym roku akademickim nowy cykl spotkań – Reporterzy Dużego Formatu. Pierwszym gościem imprezy będzie Jacek Hugo-Bader. Spotkanie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” odbędzie się we wtorek, 28 października.



– W Rosji można mnie zrzucić ze spadochronem w dowolnym miejscu i o pierwszym człowieku, którego spotkam, mógłbym zrobić reportaż. Oni tam mają takie historie, że włosy dęba stają – mówił Hugo Bader jesienią 2004 roku, gdy gościł w Piwnicy Pod Baranami, gdzie dziennikarze „WUJ-a” zorganizowali spotkanie z reporterem. Hugo-Bader opowiadał wtedy o atmosferze na Ukrainie, zdradził, jak umiejętnie podejść swojego rozmówcę i dlaczego picie wódki ułatwia pracę.

Dziennikarz uwielbia Wschód: Rosję, Chiny, kraje środkowej Azji. W byłym Kraju Rad w dalekobieżnych pociągach przeważnie kupuje miejscówki w „obszczich” wagonach, czyli „wspólnych”, bez przedziałów, niewygodnych, gdzie na kupie śpi blisko setka ludzi, ale za to jakie rozmowy oni prowadzą po nocach, jak się tam jada, narzeka i marzy! A jak pije!

– W poprzednim wcieleniu pewnie byłem Rosjaninem – żartuje dziennikarz. Hugo-Bader reporterem został przypadkiem. W latach siedemdziesiątych skończył studia pedagogiczne,

potem miał się przeróżnych zajęć: był nauczycielem historii (wyrzucony z pracy w stanie wojennym za prosolidarnościowe sympatie), szkolnym pedagogiem, ładowaczem na kolei, terapeutą w rodzinnej poradni małżeńskiej, sprzedawcą w sklepie spożywczym, a nawet wagowym w punkcie skupu trzody chlewnej.

W 2007 roku powstał film dokumentalny „Jacek Hugo-Bader. Korespondent z Polski”. Dziennikarz został dwukrotnie wyróżniony nagrodą Grand Press – w 1999 i 2003 roku, jest też autorem książki „W rajskej dolinie wśród zielska” (Prószyński i S-ka, 2002).

Spotkanie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” odbędzie się w Klubie Pod Jaszczurami (Rynek Główny 8) we wtorek, 28 października. Start godz. 19. Wstęp wolny.

MONIKA ADAMSKA

HIT MIESIĄCA!!!

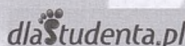
koncert MITCH&MITCH

09/10/g20 bilety: 15,- 20,-

Klub Żaczek



www.klubzaczek.pl



Niepokorni VII

Pustki, Czech i Prosiak

Po wakacyjnej przerwie wracają Niepokorni. To cykl imprez, podczas których promujemy muzykę alternatywną oraz młodych artystów – studentów. Gośćmi siódmej edycji Niepokornych będą Pustki, Selfbrush i grupa Supernova. Koncertom towarzyszyć będzie wystawa fotografii Oli Dyras, studentki UJ.

W roku akademickim 2007/2008 odbyło się sześć edycji Niepokornych. Grali na nich m.in. Lao Che, Świetliki, Muchy, Iowa Super Soccer, Voo Voo i Hatifnats. W październiku wraca cykl organizowany przez klub Żaczek i dziennikarzy „WUJ-a”.

Zespół Pustki przyjedzie do Krakowa, aby zaprezentować materiał z nowej płyty „Koniec kryzysu” (premiera 17 października). Album promowany jest przez utwór „Parzydełko”. Grupa jest jednym z najciekawszych polskich młodych zespołów ostatnich lat. W dorobku kapeli są albumy „Studio Pustki”, „8 Ohm” oraz „Do Mi No”. Zespół może pochwalić się przebojami „Doskonałe popołudnie”, „Telefon do przyjaciela” i „Wszystko jest nieczytelne”. Latem ich utwór „Wesoły jestem” (z tekstem Stanisława Wyspiańskiego) był przebojem w radiowej Trójce. Jakie piosenki przygotowały Pustki na nowy album? Przekonamy się 16 października w klubie Żaczek.

Przed zespołem z Mazowsza zagra studencki krakowski zespół – Supernova. Ich muzyka to pop-rock. Grupa rozpoczęła niedawno prace nad debiutującym albumem. Podczas koncertów Supernowej obok autorskich utworów, można usłyszeć cove-ry z repertuaru takich gwiazd jak Coldplay czy U2. Zespół tworzą: Mateusz Izdebski (wokół, klawi-

Niepokorni VII

zagrają: Pustki,
Selfbrush oraz
Supernova

wystawa: Ola Dyras

Czwartek, 16
października 2008
godz. 19.30
Klub Żaczek

bilety: 10 zł
w przedsprzedaży, 15
zł w dniu koncertu

sze, gitara), Bartosz Karasiński (gitara basowa), Damian Mielec (perkusja, Akademia Muzyczna w Krakowie) oraz Paweł Izdebski (wokół, PWST w Krakowie). Podczas siódmej edycji Niepokornych zagra też Selfbrush. To czeski songwriter, który gra muzykę folkową i alternatywne country. Tylko w 2007 roku dał ponad 50 koncertów na terenie nie tylko Czech, ale też Francji czy Niemiec.

Podczas Niepokornych koncertom zawsze towarzyszy pre-

PATRONAT
WUJ
Wrocławski Uniwersytet Jagielloński
MEDIALNY



zentacja innego gatunku sztuki. Tym razem będziemy świadkami wernisażu fotografii Oli Dyras, rysownika „WUJ-a”. Jej wystawa zatytułowana jest „Podróż sProśne”. Studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Sztuk Pięknych przez siedem ostatnich lat fotografowała Prosiaka w różnych miejscach. Był z Olą w Estonii, Holandii, Francji, Belgii, USA i wielu innych miejscach. I pamiętajcie! Prosiak to nie „jasiek” ani „poduszka”! To podróżnik, który z niejednego pieca chleb jadł!

MATEUSZ WAWRZYNOWICZ

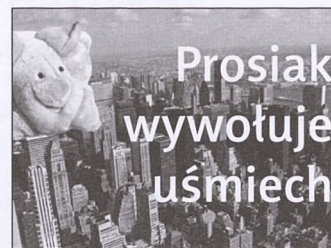
Bilety na Niepokornych!

Mamy dla Was dwa podwójne bilety na Niepokornych! Rozlosujemy je spośród osób, które 14 października wyślą na adres: wuj_prowadzacy@op.pl e-mail zatytułowany „Niepokorni”. W treści wiadomości proszę podać swoje imię, nazwisko, numer telefonu oraz kierunek studiów. Do szczęśliwców, którzy wylosują bilety, odezwiemy się drogą internetową.

Szukamy Niepokornych!

„WUJ” od roku patronuje imprezie Niepokorni, która odbywa się cyklicznie w klubie Żaczek. Chcemy dać szansę studentom z UJ, aby zaprezentowali swoją twórczość. Dlatego szukamy na naszej uczelni artystów – muzyków, malarzy, fotografów i reprezentantów innych dziedzin sztuki. Pokażcie swoją twórczość w ramach Niepokornych! Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt pod adresem wuj_prowadzacy@op.pl. W temacie wiadomości proszę wpisać „Niepokorni – współpraca”.

Rozmowa z Olą Dyras,
autorką wystawy „Podróż
sProśne”



Skąd pomysł, aby podróżować z Prosiakiem?

Kiedyś, oglądając wystawę, nie mogłam zobaczyć pewnego znanego obrazu, ponieważ wszyscy zwiedzający chcieli mieć przy nim zdjęcie. Tłum okalał miejsce znane, ale nikt nie patrzył na obraz. Wtedy zrobiłam pierwsze zdjęcie Prosiakowi... nie wiedziałam wtedy, że cykl zdjęć tak się rozwinie.

Gdzie dotychczas był Prosiak?

Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Chorwacja, Niemcy, Belgia, Holandia, Francja, Czechy, Szwajcaria, Austria, Włochy, USA, Dania...

Najbardziej nietypowe miejsce to...

Nietypowe? Tu właśnie chodzi o to, żeby miejsca były typowe! Ale skoro tak, to może na rękach Miss Ameryki albo w łufie od armaty!

Były jakieś śmieszne okoliczności przy robieniu tych zdjęć?

Prosiak zawsze wywołuje uśmiech. Wiele razy był postrzegany jak terrorysta z bombą w środku, gdy chciał zwiedzić muzeum.

Gdzie Prosiak planuje podróż w najbliższym czasie?

Za godzinę leci na Rodos.

ROZMAWIAŁ MATEUSZ
WAWRZYNOWICZ



Debiutancka EP White Rabbit's Trip

Holes In The Sky

Zapowiadana od roku, zawierająca pięć utworów, wydana własnym sumptem – oto jest debiutancka EP zespołu White Rabbit's Trip! Krążek zatytułowany jest „Holes In The Sky”.

White Rabbit's Trip to krakowska kapela tworzona przez małopolskich studentów (także z UJ). O grupie zrobiło się głośno przed rokiem, kiedy zagrała na Open'er Festival. Formacja łączy w muzyce różne style, jednak najbliższej młodym artystom

do indie rocka. EP „Holes In The Sky” można kupić u muzyków, ale utworów można także posłuchać na stronie internetowej WRT: www.myspace.com/white-rabbitstrip.

BB

Rozmowa z Mateuszem Tonderą, studentem prawa na UJ

Kariera od poniedziałku



Czy ktoś wyda tę EP?

Wydaliśmy ją zupełnie sami. Bez kontraktu, bez dystrybucji, bez sponsora.

Plany koncertowe White Rabbit's Trip na jesień...

Jesteśmy na etapie ustalania terminów – mogę powiedzieć, że w październiku zagramy w Krakowie przynajmniej raz.

Minął rok od waszego występu na Open'er Festival. Może pora na ogólnopolską karierę?

Faktycznie, zaczniemy myśleć o tym od poniedziałku (śmiech).

Opisz, proszę, osobom, które w ogóle was nie znają, co gra WRT, co znalazło się na EP.

„Holes In The Sky” to zbiór piosenek, które ktoś o umyśle klasyfikatora mógłby umieścić gdzieś pomiędzy psychodelicznym rockiem i popem końca lat 60., a gitarowym indierockiem w odlschoolowo-amerykańskim raczej znaczeniu tego słowa. To gramy.

ROZMAWIAŁ BARTEK BOROWICZ

Program 44. Studenckiego Festiwalu Piosenki



15–17 października 2008 r., godz. 10.00
przesłuchania konkursowe wstęp wolny (Sala im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

13–17 października 2008 r., godz. 17.00–22.30
Przegląd filmów „Pokolenie '68”
Przegląd filmów „Wysocki, czyli pasje według św. Włodzimierza”
(Teatr 38, Klub Pod Jaszczurami, Rynek Główny 8)

13 października 2008 r., poniedziałek, godz. 18.00
Recital: Grzegorz Tomczak
(Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

13 października 2008 r., poniedziałek, godz. 20.00
Recital: Jarosław Wasik
(Klub Pod Jaszczurami, Rynek Główny 8)

14 października 2008 r., wtorek, godz. 18.00
Songwriterzy: Bob Dylan Night
Wystąpią: Tymon Tymański, Lonely Drifter Karen (Austria/Hiszpania), Jacek Lachowicz, Graftmann, Jacek Kulesza, Janek Samołyk, Selfbrush (Czechy), Romek Puchowski i Von Zeit, Bajzel oraz Iowa Super Soccer
(Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

15 października 2008 r., środa, godz. 18.00
Lubelska Federacja Bardów
(Sala im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

15 października 2008 r., środa, godz. 20.00
Koncert: Lao Che, Świetliki
(Hala Sportowa AWF, Kraków, Al. Jana Pawła II 78)

16 października 2008 r., czwartek, godz. 20.00
Koncert „Damy radę! Piosenki Lecha Janerki”
Wystąpią: Lech Janerka, Renata Przemyk, Wojciech Waglewski, Katarzyna Groniec, Maciej Maleńczuk, Pogodno, Iwona

Loranc, Mariusz Orzechowski oraz Piotr Dąbrówka
(Sala Widowiskowa Uniwersytetu Ekonomicznego, ul. Rakowicka 27)

16 października 2008 r., czwartek, godz. 18.00
Koncert: Jacek Kleyff
promocja książki Tadeusza Nyczka „Salon Niezależnych”
goście wieczoru: Tadeusz Nyczek, Michał Tarkowski
(Sala im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

17 października 2008 r., piątek, 17.00
Recital: Paulina Bisztyga
(Pijalnia czekolady Wedel, Rynek Główny 46)

17 października 2008 r., piątek, godz. 20.00
The Klezmatiks oraz Bester Quartet
(Sala Widowiskowa Uniwersytetu Ekonomicznego, ul. Rakowicka 27)

18 października 2008 r., sobota, godz. 17.00–20.00
Koncert Galowy 44. SFP
„Określona epoka – INDEX '68”
cz. I: Laureaci 44. SFP
cz. II: „Określona epoka – INDEX '68”
Wystąpią: Monika Dryl, Katarzyna Groniec, Natalia Sikora, Janusz Radek, Wojciech Brzeziński, Mariusz Kiljan, Marcin Przybylski, Mariusz „Oziu” Orzechowski oraz Lubelska Federacja Bardów
(Teatr im. Juliusza Słowackiego, Plac Św. Ducha 1)

19 października 2008 r., niedziela, godz. 19.00
Koncert 13 Poetów
Wystąpią: Joanna Lewandowska, Piotr Dąbrówka, Andrzej Garczarek, Stefan Brzozowski, Tomasz Szwed, Paulina Bisztyga, Karolina Cicha, Ilona Sojda, Katarzyna Groniec, Grzegorz Bukała oraz Jaga Wrońska
(Sala im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22)

Zapraszamy

do współtworzenia WUJ-a!

Skontaktuj się z nami pod adresem wuj_prowadzacy@op.pl, a otrzymasz zaproszenie na najbliższe spotkanie redakcji. Poszukujemy osób aktywnych, ambitnych i twórczych!

44 Studencki Festiwal Piosenki

PATRONAT
Pismo Studenckie
WUJ
Wrocławski Uniwersytet Jagielloński
MEDIALNY

Pamiętając o Pokoleniu '68

Jedenaście koncertów, przegląd filmów i tradycyjny konkurs dla młodych talentów – tak w skrócie przedstawia się Studencki Festiwal Piosenki. Impreza rozpocznie się 13 października, potrwa tydzień.

MONIKA ADAMSKA

Lech Janerka, Renata Przemyk, Wojciech Waglewski, Katarzyna Groniec, Maciej Maleńczuk, Pogodno, Tymon Tymański, Bajzel, Iowa Super Soccer, Jacek Kleyff, Janusz Radek, Ilona Sojda – to tylko niektórzy polscy artyści, którzy zaprezentują się na tegorocznym SFP. Obok nich gościć będziemy zagraniczne gwiazdy m.in. The Klezmatics, Selfbrusha i Lonely Drifter Karen. Tegoroczny festiwal poświęcony zostanie Pokoleniu '68. Zostaną zaprezentowane okolicznościowe filmy, a koncert galowy zatytułowany będzie „Określona epoka – Index '68”.

The Klezmatics i Lonely Drifter Karen – gwiazdy tegorocznego SFP.



W programie SFP znalazło się tradycyjnie kilka recitali: Grzegorza Tomczaka, Pauliny Bisztygi, Jarosława Wasika i Jacka Kleyffa. Koncerty specjalne będą w tym roku poświęcone twórczości Boba Dylana i Lecha Janerki. Osobne koncerty dadzą Świetliki, Lao Che oraz gwiazda festiwalu – The Klezmatics.

Tradycyjnie solą imprezy będą przesłuchania konkursowe. Ewa Demarczyk, Zdzisława Sośnicka, Grzegorz Turnau, Piotr Rogucki czy Robert Kasprzycki – to tylko kilku artystów, którzy odnosili sukcesy na Studenckim Festiwalu Piosenki. W tym roku jury (w składzie Ewa Kornecka, Renata Przemyk, Zygmunt Konieczny, Marcin Kydryński, Jan Poprawa, Marek Tercz, Grzegorz Tomczak, Jan Wołek) wybierze kolejnego laureata.

Więcej informacji na www.institutstutuki.pl



Rozmowa z Bartkiem Borowiczem, reżyserem koncertu Tribute To Bob Dylan

Odświeżmy festiwal

Tymon Tymański, Lonely Drifter Karen (Austria/Hiszpania), Jacek Lachowicz, Graftmann, Jacek Kulesza, Janek Samołyk, Selfbrush (Czechy), Romek Puchowski, Bajzel, Iowa Super Soccer i Von Zeit – oto soliści i zespoły, które wezmą udział w koncercie poświęconym twórczości Boba Dylana. Impreza odbędzie się we wtorek, 14 października 2008 roku, o godz. 18.00 w krakowskiej sali PWST (ul. Straszewskiego 22). Reżyserem koncertu, który zorganizowano w ramach Studenckiego Festiwalu Piosenki, jest Bartek Borowicz, student UJ, dziennikarz „WUJ-a”.

Jak to się stało, że student reżyseruje koncert na dużym festiwalu, jakim jest SFP?

To nic nowego. Wcześniej już pozwalano młodym osobom tworzyć program koncertów.

Ale to rzadkość. Zazwyczaj koncerty reżyserują „starzy wyjadacze”. W tym roku oprócz ciebie zajmują się tym Janusz Grzywacz, Roman Kotakowski i Jan Poprawa.

No tak, stara gwardia. Ale co jakiś czas sprawdzone rzeczy też trzeba odświeżyć (śmiech). Może mam być takim odświeżaczem. Myślę, że udało mi się przekonać organizatorów SFP do mojego pomysłu, który mówi: wpuśćmy trochę świeżej krwi na festiwal – młodych artystów, takich, którzy jeszcze tu nie grali. Postawiłem na twórców tak zwanej sceny alternatywnej. Oni wcześniej nie pasowali do SFP, ale mam wrażenie, że festiwal zaczyna się zmieniać i stworzy się miejsce dla nowych gatunków.

Dlaczego właśnie Bob Dylan?

Wyszło trochę przypadkiem. Uwielbiam wiele piosenek Dylana. Zresztą myślę, że tysiące osób w Polsce je lubi, tylko nie wie, że

właśnie Dylan je skomponował. Fenomen tego artysty polega też na tym, że jego utwory stawały się przebojami często wtedy, kiedy brał je na warsztat ktoś inny. Covery były popularniejsze od oryginałów! Bob Dylan jest autorem takich przebojów jak „Knockin’ On Heavens Door”, „Blowin’ In the Wind” i „Like A Rolling Stone”.

Utwory wykonają songwritery, czyli...

Artyści, którzy sami piszą piosenki, są autorami tekstów i muzyki. Chciałem, aby koncert był minimalistycznym projektem, dlatego zaprosiłem wyłącznie duety i solistów.

W rozkładzie są też dwa zespoły, ale wystąpią w eksperymentalnych, dwuosobowych składach. Cieszę się, że wśród artystów są studenci (z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wrocławskiego), bo warto stawiać na młodych. Zresztą w nazwie festiwalu jest słowo „studencki”. Będą też dwie osoby z zagranicy: Selfbrush oraz Lonely Drifter Karen. To taka wisienka na torcie tego koncertu. Każdy artysta wykona jeden cover Dylana i jeden autorski utwór.

ROZMAWIAŁA MONIKA ADAMSKA

Gdzie można kupić bilety

- Klub Pod Jaszczurami, Rynek Główny 8
- Namiot Festiwalowy na Rynku Głównym
- Teatr im. J. Słowackiego, Plac Św. Ducha 1
- Punkty Informacji Miejskiej, ul. Św. Jana 2
- Wieża Ratuszowa, Rynek Główny 1
- Pawilon Wyspiański 2000, pl. Wszystkich Świętych 2
- Punkty informacyjne 44. SFP na uczelniach wyższych Krakowa
- Dworzec PKP
- w miejscach odbywania się imprez Festiwalu

III Turniej Piłkarski Kół Naukowych UJ

W maju 2008 odbyła się III edycja Turnieju Piłkarskiego Kół Naukowych UJ zorganizowana przez Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwyciężył zespół Koła Nauk Psychologicznych Pragma, pokonując w finale 1:0 drużynę Studenckiego Koła Informatyki Stosowanej.

Turniej po raz pierwszy geografowie zorganizowali w maju 2006 z okazji 125 lecia istnienia koła (rok założenia 1881). Udział wzięło 8 zespołów. Rozgrywki toczyły się na obiektach Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ przy ulicy Piastowskiej. Zwyciężyła Uniwersytecka Poradnia Prawna przed KNP Pragma.

W II edycji turnieju udział wzięło 9 drużyn. Wówczas zwyciężył zespół Studenckiego Koła Informatyki Stosowanej, wygrywając w finale 1:0 z KNP Pragma.

III edycja zgromadziła jeszcze więcej uczestników. Zgłosiło się 12 zespołów podzielonych na 3 czterozespołowe grupy. Awans do półfinałów uzyskiwali zwycięzcy grup oraz zespół legitymujący się najlepszym bilansem spośród drugich miejsc. Podobnie jak przed rokiem, udział wzięły zespoły goszczące w turnieju od I edycji: Pragma, SMP, Rosjoznawstwo, TBSP. Znalazło się także kilku debutantów: Koło Naukowe Fizyków, Koło Nauk Politycznych czy Koło Naukowe Europeistyki. Mecze grupowe odbywały się przez trzy dni w deszczu i na przesiąkniętej wodą murawie. Można było wówczas zauważyć, kto nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy brak korków. Zawodnicy wielu zespołów prezentowali piurę, jakie ujrzyć można tylko na zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Z daleka wyglądało to momentami tak, jakby ktoś uczył się jeździć na łyżwach. Z grupy



Radość po zwycięstwie zespołu „Pragma”

A bez problemów do półfinału awansował zespół Pragma. Co ciekawe, w zespole stosunków międzynarodowych wystąpiły dwie dziewczyny. Zacięta rywalizacja toczyła się natomiast w grupie B, gdzie z I miejsca awansował zespół „gospodarzy” – KGUJ. Dodajmy, że podczas I edycji geografowie nie strzelili rywalom nawet jednego gola, w II strzelili ich najwięcej w grupie, ale ponownie do półfinału nie awansowali. Tym razem wygrali wszystkie trzy spotkania, aplikując rywalom aż 7 bramek. W grupie C na I miejscu uplasował się zespół Studenckiego Koła Informatyki Stosowanej, a z II po szczęśliwym bezbramkowym z remisie z obrońcami tytułu awansowało Koło Matematyków.

W pierwszym półfinale osłabieni brakiem najlepszego strzelca w drużynie geografowie zmierzyli się z „wiecznymi finalistami” z Pragma. Choć zespół psychologów miał przewagę, nie potrafił jej wykorzystać. Dopiero w II połowie padła pierwsza bramka dla faworyzowanych psychologów. Pod koniec spotkania moment dekoncentracji wykorzystali geografowie, strzelając wyrównującego gola. Dogrywka również nie przyniosła rozstrzygnięcia i o awansie do finału decydowały karne. W nich lepsi okazali się psychologowie, wygrywając 4:3.

Drugi półfinał zdecydowanie na swoją korzyść rozstrzygnęli informatycy. Tym razem bramkarz matematyków trzy razy wyjmował piłkę z siatki, a SKIS pewnie zmierzał do obrony tytułu.

Mecz o III miejsce nie przyniósł goli i ponownie w przy-

padku geografów zdecydowały karne. W nich lepsi okazali się matematycy, wygrywając 3:0.

Finał miał być dla Pragma rewanżem za zeszłoroczną porażkę, a z punktu widzenia SKIS, psychologowie mieli zagrać „jak zwykle” – czyli przegrać. Początek spotkania to przewaga informatyków, dopiero po kilku minutach gra się wyrównała i groźne akcje przeprowadzały raz za razem oba zespoły. Do przerwy bezbramkowy remis. W drugiej połowie przewagę osiągnął ponownie zespół SKIS, drużyna Pragma koncentrowała się przede wszystkim na kontratakach. Jeden z nich okazał się zabójczy dla informatyków, kiedy Mariusz Wnęk ruszył z połowy boiska na bramkę przeciwników. Minął jednego obrońcę, potem drugiego i... strzelił w słupek! Szczęśliwie piłka trafiła z powrotem pod nogi Mariusza, który ograł bramkarza i skierował futbolówkę do pustej bramki. W drużynie Pragma wybuchła euforia. Do końca spotkania pozostało 10 minut i zaczęła się prawdziwa piłkarska obrona Częstochowy. Z jednej strony wspaniałe i groźne akcje informatyków, a z drugiej ofiarne i skuteczne akcje obrońców psychologów. Wynik do końca spotkania nie uległ zmianie i tym razem to SKIS zszedł pokonany w finale. Zwycięska drużyna otrzymała puchar, dyplom oraz drobne rzeczowe upominki. Królem strzelców został Konrad Topa z Koła Nauk Politycznych, strzelając w turnieju 4 bramki.

PAWEŁ BUCHANIEC



W drużynie stosunków międzynarodowych grały dwie dziewczyny

W turnieju udział wzięły:

Naukowe Koło Fizyków
Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych
Koło Nauk Psychologicznych „Pragma”
Koło Naukowe Studentów Rosjoznawstwa
Koło Geografów UJ
Koło Naukowe Europeistyki
Koło Nauk Politycznych
sekcja kryminologii Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa
Koło Matematyczno-Przyrodnicze
Koło Matematyków
Studenckie Koło Informatyki Stosowanej
Koło Naukowe Meritum

Rejs morski studentów UJ

The Tall Ships' Races 2008

Ponad 90 jachtów i żaglowców z 20 krajów, 6000 młodych ludzi z 30 państw. Tak każdego roku od 52 lat wyglądają Regaty Wielkich Żaglowców – The Tall Ships Races.

WOJCIECH KAMIŃSKI

Każdego lata Sail Training International – międzynarodowa organizacja zajmująca się szkoleniem oraz promocją żeglarstwa – organizuje regaty skupiające największe żaglowce świata, a także mniejsze jednostki.

Tegoroczna trasa przypadała na rejony Morza Północnego oraz Północnego Atlantyku. Pierwszym portem goszczącym załogi był Liverpool, a następnie wybrzeżami Irlandii i Szkocji statki kierowały się do portów Norwegii. Żegluga po norweskich portach zapoczątkował postój w Malo, drugim porcie przyjmującym żaglowce w ramach wyścigu. Po 10 dniach żeglugi oraz 4 dniach postoju w porcie kurs wyznaczony był fiordami do Bergen, trzeciego miasta goszczącego statki. Trasa drugiego etapu regat rozpoczynała się w Bergen, wiodła ku wybrzeżom szkockim, a kończyła w holenderskim Den Helder.

Zmagania rozpoczęły się 28 lipca, a zakończyły 23 sierpnia paradą odpływających z Holandii żaglowców.



Meksykanie na rejach.

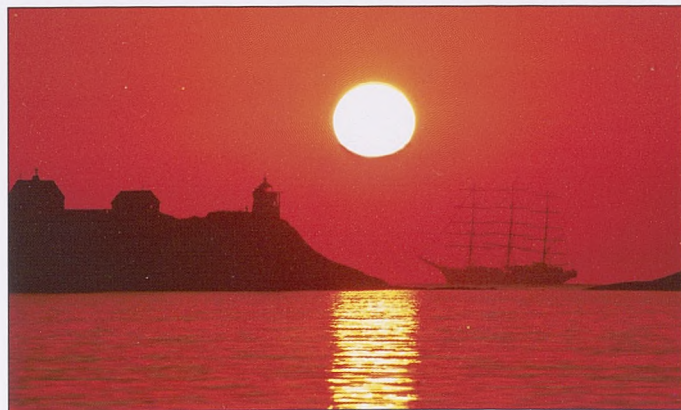
Ideą regat The Tall Ships' Races jest zgromadzenie jak największej liczby młodych ludzi i promowanie wśród nich kultury i tradycji żeglarskich. W tegorocznej edycji jedną z załóg stanowili studenci z Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z żakami z Uniwersytetu Warszaw-

skiego. Na STS Gedanii, po 12 dniach żeglugi, opłynięciu Sze-tlandów, platform wiertniczych, a także po spotkaniach z fokami, delfinami oraz wielorybami, zakończyliśmy pierwszy etap regat na 7. pozycji w klasie regatowej. Wyjątkowy brak wiatru na Morzu Północnym sprawił, iż

część załóg musiała wycofać się z rywalizacji z powodu przedłużającej się żeglugi i braku wody pitnej. Po dotarciu do Malo na załogi czekały przygotowane przez organizatorów imprezy towarzyszące. W ciągu 4 dni postoju w porcie, tak jak w Liverpoolu, dla żeglarzy przygotowane było „Crew Party”, parada załóg, koncerty szantowe, a także wycieczki m.in. na największy lodowiec w Europie czy wyprawy fiordami. Poza planowymi imprezami, każdego dnia największe żaglowce organizowały przyjęcia, bankiety, dyskoteki dla załóg, oficerów i kapitanów. Największa festa odbywała się zawsze na statkach Ameryki Południowej. Na Capitan Miranda (Urugwaj), Cisne Branco (Brazylia) czy Cuauhtemoc (Meksyk) muzyka i śpiew nie milkła nigdy, a spotkania na takich żaglowcach pozawalają na integrację i poznawanie się marynarzy ze wszystkich stron świata. Dalsza wspólna żegluga do Bergen organizującego kolejne imprezy towarzyszące dla załóg, a później drugi etap regat z metą w Den Helder, czwartym porcie goszczącym żeglarzy, obfitowała w pogodę sztormową. Zdecydowanie większa ilość pracy na jachcie przy złej aurze pozwoliła na pocucie prawdziwego smaku morskiej żeglugi!

Niezapomniane przeżycia związane z udziałem w Tall Ships' Races, ujrzeniem na horyzoncie armady statków pod pełnymi żaglami, praca na rejach o północy, podczas zachodu słońca w Norwegii, czy noc na szczycie góry z widokiem na oświetlony port w Bergen pełen żaglowców pozostawiają w pamięci niepowtarzalne wspomnienia i skłaniają do jak najszybszego powrotu na morze oraz do wzięcia udziału w kolejnych edycjach Regat Wielkich Żaglowców.

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA KOLEJNEJ STRONIE



Dar Młodzieży na tle zachodu słońca.



Gedania – tym jachtem płynęli studenci UJ.



Parada żaglowców

Fot. Wojciech Kamiński



Pogoria



Dar Młodzieży



klub sztuki filmowej mikro & mikroffala
Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (012) 634 28 97
www.kinomikro.pl

Piątek – 03 października

Fragmenty Tracey – Off Camera	mikro	10.00
Philadelphio nadchodzi! – Off Camera	mikroffala	10.00
57,000 Km między nami – Off Camera	mikroffala	13.00
Let the right one in – Off Camera	mikro	13.00
Jacques brel żyje, ma się dobrze i mieszka w paryżu – Off Camera	mikroffala	16.00
Śledztwo – Off Camera	mikro	16.00
Miesiąc miodowy – Off Camera	mikro	19.00
Rocznica – Off Camera	mikroffala	19.00
Człowiek w szklanej budce – Off Camera	mikroffala	22.00
The rocking horse winner + another girl, another planet	mikro	22.00

Sobota – 04 października

Nasza klasa – Off Camera	mikro	10.00
Zagubieni wśród gwiazd – Off Camera	mikroffala	10.00
Sueły w niebie – Off Camera	mikro	12.00
Nosorożec – Off Camera	mikroffala	13.00
Butley – Off Camera	mikroffala	16.00
Zabłąkana narzeczona – Off Camera	mikro	16.00
Luter – Off Camera	mikroffala	19.00
Mój brat jest jednakiem – Off Camera	mikro	19.00
12 Lat i koniec – Off Camera	mikro	22.00
Bangkok dangerous – Off Camera	mikroffala	22.00

Niedziela – 05 października

Najlepsze z moich najpięniejszych lat – Off camera	mikro	10.00
Pokojówki – Off Camera	mikroffala	10.00
Jacques Brel żyje, ma się dobrze i mieszka w Paryżu – Off Camera	mikroffala	13.00
Ukradziony człowiek – Off Camera	mikro	13.00
Tylko nie w usta – Off Camera	mikro	16.00
Zagubieni wśród gwiazd – Off Camera	mikroffala	16.00
Bangkok dangerous – Off Camera	mikroffala	19.00
The rocking horse winner + another girl, another planet	mikro	19.00

Poniedziałek – 06 października

Dziewczyny z St. Trinian	mikro	15.00
Niedźwiadek	mikroffala	16.00
Chaotyczna Anna	mikro	16:45
Karmel	mikroffala	18.00
Krowy	mikro	19.00
Control	mikroffala	20.00
Angielska robota	mikro	20.45



PAŹDZIERNIK 2008 Teatr KTO

03.10.	piątek	Atrament dla leworęcznych Teatr KTO
04.10.	sobota	Atrament dla leworęcznych Teatr KTO
09.10.	czwartek	Ostatnia godzina Teatr KTO
17.10.	piątek	Ostatnia godzina Teatr KTO
18.10.	sobota	Ostatnia godzina Teatr KTO

SPEKTAKLE O GODZ. 19.00 W TEATRZE KTO

A poza tym:

12 października (niedziela) – spektakl „Ostatnia godzina” na Festiwalu Złoty Lew we Lwowie

24 i 25 października (piątek/sobota) – spektakl plenerowy „Zapach czasu” na VII Festiwalu Teatrów Ulicznych w Zacatecas w Meksyku



Bilety/Tickets:

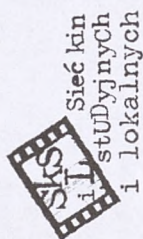
Spektakle w siedzibie teatru – 30 i 20 zł
Teatr KTO ul. Gzysików 8 Kraków
Tel. 012 623 73 00
Tel/fax 012 633 89 47, godz. 10 – 18
promocja@teatrkto.pl
www.teatrkto.pl

Centrum Informacji Kulturalnej
Ul. Św. Jana 2
Tel. 012 421 77 78, godz. 10–18

KINO PARADOX



PAŹDZIERNIK 2008



Krowoderska 8, I piętro
www.kinoparadox.pl

POLSKI INSTYTUT
SZTUKI FILMOWEJ

www.krakowinfo.pl

1 X	śr	17.00	Dwa dni w Paryżu	18.40	Jeszcze dalej niż północ	20.30	Orzeł kontra rekin
2 X	cz	17.00		18.40		20.30	
3 X	pt	17.45	Zona		19.25		Z drugiej strony
4 X	so	16.30	Z drugiej strony	18.25	Dwa dni w Paryżu	20.05	Joe Strummer
7 X	wt	17.30	Zona		19.15		Z drugiej strony
8 X	śr	20.00					
9 X	cz	17.00	Z drugiej strony	18.55	Zona	20.35	Joe Strummer
10 X	pt	17.00	Metropolis		19.10		Błękity anioł
11 X	so	16.30	Błękity anioł	18.15	Metropolis	20.20	
13 X	pn	18.45	Różewicz cz.1		19.55		Metropolis
14 X	wt	17.30	Metropolis		19.40		Błękity anioł
15 X	śr	19.00					Błękity anioł
16 X	cz	17.00	Błękity anioł		19.00		Joe Strummer
17 X	pt	17.00	Posterunek graniczny	18.40	Skradzione oczy	20.35	Exils
18 X	so	16.30		18.40		20.35	
21 X	wt	17.00		18.40		20.35	Transylwania
22 X	śr	17.30	Skradzione oczy		19.25		Posterunek graniczny
23 X	cz	17.00	Różewicz cz.1	18.10	Posterunek graniczny	19.50	Skradzione oczy
24 X	pt	17.00	Transylwania	18.50	Kierowca dla Wiery	20.40	Guczał
25 X	so	16.30	Guczał	18.10		20.00	Pojedynek na trąbki
27 X	pn	18.45	Pojedynek na trąbki		20.25		Kierowca dla Wiery
28 X	wt	17.15	Kierowca dla Wiery		19.05		Guczał
29 X	śr	17.30			19.20		Pojedynek na trąbki
30 X	cz	17.00	Różewicz cz.2	18.00	Kierowca dla Wiery	19.50	Guczał Pojedynek...
31 X	pt	17.00	Exils	18.50	Guczał Pojedynek...	20.30	Transylwania

BILETY: 10 zł

REZERWACJE: (012) 430 00 25 w. 51

KARNETY: 30 zł (4 dowolne seanse)
50 zł (8 dowolnych s.)

„Kultura na okrągło”

ODCINEK 1 - PAŹDZIERNIK

W ROLACH GŁÓWNYCH WYSTĄPIA:

- 09/10 - AKURAT
- 11/10 - PENDRAGON
- 12/10 - BOŻENA BOBA-DYGA
- 13/10 - STARE DOBRA MAŁŻEŃSTWO
- 15/10 - ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE
- 16/10 - CLOSTERKELLER
- 17/10 - KARROT TOUR FESTIVAL: VAVAMUFFIN I GOŚCIE
- 25/10 - ANIA DĄBROWSKA
- 29/10 - WAGLEWSKI FISZ EMADÉ



www.rotunda.pl
ul. Oleandry 1
tel. (012) 633-35-38

04-10	sobota	Festiwal Korowód – Pomarańcze i Mandarynki	19:00
05-10	niedziela	Krzysztof Daukszewicz – Recital SCENA OF	20:00
12-10	niedziela	Ireneusz Krosny – Mono-mime comedy theatre – mime for laugh SCENA OF	20:00
17-10	piątek	Mistrz i Małgorzata	13:15 19:00
19-10	niedziela	Mistrz i Małgorzata	19:00
24-10	piątek	Tristan i Izolda	9:00 11:15 19:00
25-10	sobota	Tristan i Izolda	19:00



Informacja i rezerwacja biletów:

tel. 012/633 37 62,

tel/fax 012/632 92 00

www.groteska.pl

e-mail: rezerwacja@groteska.pl

Kasa:

pon-pt w godz. 8.00–12.00 i 15.00–17.00

oraz na godzinę przed każdym spektaklem

Tristan i Izolda, fot. S. Strama



DZIENNIK POLSKI

TVP 3

KRAKÓW

złote przeboje

dzien Dobry onet.pl

klub Żaczek październik

16.10/g 19:30

Niepokorni VII

Pustki

Supernowa

Selfbrush

1-3.10 / g 20

BEANALIA 2008

Karaoke

East West Rockers

reggae dzampa

Łąki Łan

impreza funk

9.10/g 20

Mitch&Mitch

5.10/g 20

cały ten jazz

Dean Brown

Trio

8.10/g 20

22.10/g 20

29.10/g 20

Karaoke

studenckie

4.10/g 20

Bollywood Party

18-20.10

Spektakle teatralne
w ramach Festiwalu

Epizod Prolog



Duża scena / * scena w podziemiach

2	X	Cz	Szalone nożyczki NCK**	19.15
3	X	Pt	Szalone nożyczki NCK**	19.15
5	X	Nd	Szalone nożyczki NCK**	19.15
14	X	Wt	Zbrodnia i kara	19.15
15	X	Śr	Zbrodnia i kara	19.15
16	X	Cz	Zbrodnia i kara	19.15
17	X	Pt	Mayday 2	16.30, 19.15
18	X	So	Mayday 2	16.30, 19.15
19	X	Nd	Mayday 2	19.15
20	X	Pn	Klimakterium i już	17.00, 20.00
21	X	Wt	Stosunki na szczycie	19.30
22	X	Śr	Stosunki na szczycie	19.30
23	X	Cz	Stosunki na szczycie	19.30
24	X	Pt	Testosteron (tylko dla dorosłych)	16.00, 19.15
25	X	So	Testosteron (tylko dla dorosłych)	16.00, 19.15
26	X	Nd	Testosteron (tylko dla dorosłych)	19.15
28	X	Wt	Szalone nożyczki	19.15
29	X	Śr	Szalone nożyczki	19.15
30	X	Cz	Szalone nożyczki	19.15
31	X	Pt	Szalone nożyczki	19.15

Scena ul. Sarego 7

3	X	Pt	Blackbird	19.15
4	X	So	Blackbird	19.15
5	X	Nd	Blackbird	19.15
10	X	Pt	Napis	19.15
11	X	So	Napis	19.15
12	X	Nd	Napis	19.15
17	X	Pt	Othello	18.00
18	X	So	Othello	18.00
19	X	Nd	Othello	18.00
21	X	Wt	Othello	18.00
22	X	Śr	Othello	18.00

Ceny biletów

Spektakle wieczorne:

Parter i loża: normalne 40 zł, ulgowe 33 zł

Balkon: normalne 35 zł, ulgowe 28 zł

Scena na Sarego

bilety normalne 30 zł, ulgowe 25 zł

Scena na Sarego (spektakl Othello)

bilety normalne 50 zł, ulgowe 40 zł



Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Centrum Promocji i Sprzedaży

pl. Szczepański 1, tel. 012 422 40 40, fax 012 292 75 12, bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl